Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 232. — ROK XXXVI.

NIEDZIELA

1. WRZEŚNIA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przeciw fatalizmowi.

Zastanawiając się nad niepowodzeniem Polski w Hadze dochodzi „Dzień Polski“ do takiego wniosku:

„Stwierdzić wypada, że nie było w naszej mocy takiego biegu wypadków (w Hadze) powstrzymać“.

Prawdopobnie — choć nie jesteśmy pewni — chciał organ konserwatywny przez to powiedzieć, że kiedy się min. Zaleski znalazł w Hadze, natrafił odrazu na twardy mur uprzedzeń i na niechęć decydujących kół w stosunku do żądań Polski; przełamanie tego musu uprzedzeń „nie było już w jego mocy“ i nie mógł przeforsować polskiego stanowiska... Byłoby zawcześnie jeszcze na rozstrzygnięcie, czy się tak rzeczywiście przedstawiała Haga w dniu przyjazdu min. Zaleskiego... Dlatego notując to wyjaśnienie „Dnia Polskiego“ robimy z niego kwestję otwartą i będziemy czekali na bliższe szczegóły z konferencji haskiej, których p. min. Zaleski chyba nie będzie ukrywał, skoro idzie o niepowodzenie w tak ważnej sprawie, jak — zabezpieczenie naszych granic zachodnich. Wszak sam p. min. Zaleski w ten sposób rozumiał cel swojego wyjazdu do Hagi i tak go dzienikarzom w słynnym swoim wywiadzie objaśnił. Polsce w Hadze — mówił wówczas — nie chodzi o ów „głupi“ 1 miljon złotych rocznie; ale o uzyskanie zabezpieczenia granic w związku z ewakuacją Nadrenji... Jeśli się tego celu nie udało osiągnąć, to niewątpliwie trzeba będzie teraz najmniej odpowiedzieć na pytanie, czy polski rząd wszystko pewnić powodzenie... Ale na to przyjdzie jeszcze czas.

Tymczasem jednak należy zwrócić uwagę na wypowiedziany wyżej przez „Dzień Polski“ pogląd. Może bowiem mieć jeszcze inny, niż wyżej wskazany, sens. Można się w nim dosłuchać nuty pewnego determinizmu dziejowego, — jakiejś wiary w to, że są ciemne siły, których się zwalczyć nie da, że więc skutkiem tego, wszystko nadarmo, bo i tak „będzie, co ma być“...

Jest to nastrój występujący u narodów znajdujących się w dekadencji. Literatura grecka z II i I w. przed Chrystusem cała prawie jest zawiana tym fatalizmem. A czyż nasze polskie sławne: „Polska nierządem stoi“ z XVIII w. nie było przejawem tego właśnie fatalistycznego nastawienia wobec wypadków!

Jest to ponadto pogląd na historję mylny!... Jak w życiu całem, tak w historji, a specjalnie w zakresie polityki międzynarodowej niema żadnego „fatum“. Z pewnością warunki n. p. demo — i geo-graficzne wpływają wybitnie na los społeczeństw. Ale są przyczynami drugorzędnemi, któremi posługują się, któremi kieruje Człowiek, wola ludzka... Nie od r. 1922. za ciasno jest Włochom na półwyspie apenińskim. Ale dopiero kiedy Mussolini stanął na czele rządu, dopiero od niego datuje się silna i świadoma celów ekspanzja na zewnątrz... Mogą być i takie sytuacje, że konkretne warunki; w jakich zostaje pewne państwo, jasno wskazują mu kierunek polityki; mimo to polityka aktualna tego państwa idzie we wręcz przeciwnym kierunku. Kapitalną ilustracją tego spostrzeżenia jest polityka morska Polski przedrozbiorowej. Stwierdzony już w pierwszych latach naszej historji „Drang nach Osten“ powinienby był skłonić Polskę do uznania polityki Krzywoustego za fundamentem naszej racji państwowej. Polska poszła jednak inną drogą. pod naporem germanizmu opuszczała coraz bardziej Pomorze i zachodnie prowincje, aż się potem rozlała na ogromnych przestrzeniach wchodnich. Czy także tak być musiało? Czy także „nie było w naszej mocy“ wstrzymać naporu od zachodu i mocno stanąć nad Bałtykiem?

Z pewnością i w dziejach narodów są chwile, kiedy się czuje, że działa „digitus Dei“, Opatrzność. Ale ten katolicki pogląd na historję nic niema wspólnego z fatalizmem, który zresztą zwyczajnie źródło ma w niewierze w nadnaturalne siły (jak socjalizm, natchniony przez Marksa deterministyczną wiarą w konieczność i spontaniczność ewolucji ku „ustrojowi kollektywnemu“).

Z tych wszystkich względów zwalczać trzeba mocno te fatalistyczne nastroje w społeczeństwie, których próbkę dał nam „Dzień Polski“ z okazji konferencji haskiej Usypiają bowiem energję społeczną i paraliżują najofiarniejsze wysiłki jednostek, czy rządu, gdy się zdobywają na stanowcze decyzje... „Jakoś te będzie“, mówi się wówczas; i nie trzeba się znów tak wiele trudzić. A, gdy się nie uda, mówi się: „Nie było naszej mocy; stało się to, co się stać miało“... i wszystko „rozchodzi się po kościach“, jak lubią mówić domowi lekarze. Zostaje w społeczeństwie pewien niesmak, niezadowolenie, ale przedewszystkiem — rezygnacja ze wszystkich porywów i prób wyrwania się naprzód lub jaśniejszej przyszłości.

Od takich nastrojów wegetacyjnych i starszych lepsze już są walka i krytyka, choćby ostra, byle sprawiedliwa. Ukrywanie porażek i niepowodzeń, albo pomijanie ich melancholijną uwagą: „stało się to, co się stać musiało“, stokroć jest gorszem od surowej sceny sądu nad „dniem“. Tamto jest polityką strusią, a to czynem odpowiadającym godności ludzkiego społeczeństwa, poczuwającego się do odpowiedzialności wobec historji.

Konferencja haska kończąca, przynajmniej na razie, okres kilkuletnich naszych strań o zabezpieczenie granic z Niemcami powinna się stać okazją do przeprowadzenia takiej krytyki nad całością naszej polityki zagranicznej w minionem dziesięcioleciem. Nie tylko za ostatnie parę lat, ale za cały okres od powstania państwa polskiego. Bo z pewnością nie wszystkie winy za obecny stan rzeczy spadają na „ sanację“. Były i przedtem, choćby w okresie, kiedy M. S. Z. prowadził p. Al. Skrzyński. A dopiero surowa, lecz objektywna, ocena naszej polityki zagranicznej potrafi dać nam pogląd na zrobione błędy, i strząśnie, gdzie jest, ten fatalistyczny osad na naszej psychice, który się w artykule „Dnia Polskiego“ wyczuć daje.

W. Z.

Walki w Palestynie ustały.

NASTROJ NADAL NAPRĘŻONY

Wiedeń, 30. 8. (PAT). Według doniesień dzienników, z Jerozolimy, **pewien wieśniak arabski został zabity przez jednego z żydów z powodu zamordowania kobiety żydowskiej.** Od czasu, kiedy wojska zostały w mieście silnie skoncentrowane, **panuje wszędzie spokój. Nastrój jest jednak dalej naprężony.** Amerykański konsul generalny **udzielił obywatelom amerykańskim rady opuszczenia Palestyny. Pociągi do Egiptu są przepełnione.** Liczba ogólna **zabitych żydów wynosi 150.** Liczby zabitych **Arabów nie można stwierdzić, gdyż Arabi zabierali swych rannych natychmiast z pola walki.** Wysoki komisarz Palestyny **Chancellor przybył tutaj.** Została ustalona **komisja śledcza,** składająca się z prawników, celem zbadania zajść.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.). Dziś rano przeciągały ulicami Jerozolimy **silne oddziały wojskowe. Szczególną uwagę** zwracano **na Ścianę Płaczu, by zapobiec dziś w dniu święta mahometan, powtórzeniu się krwawych wypadków,** które wydarzyły się w ubiegły piątek.

Londyn, (AW). Angielski urząd kolonjalny wydał dziś komunikat, w którym stwierdza, że **przybycie wojsk angielskich do Palestyny, wywołało wśród tamtejszej ludności ogromne wrażenie.**

Kolonje żydowskie idą z dymem.

Warszawa 30. 8. (Telef. wł.). Z Jerozolimy donoszą, że dziś wczesnym rankiem **bandy arabskie splondrowały wsie Skrbaher i Liffa, położone w pobliżu Jerozolimy.** Pozatem wojska angielskie **odparły dziś rano atak na żydowskie dzielnice Jerozolimy, przyczem zabitych padło dwu Arabów.** Oddziały angielskie nie poniosły żadnych strat. **Żydowska kolonja Katinja została zupełnie spalona.** Donoszą, że dr. Izraeli, kierownik szpitala żydowskiego, założonego kosztem żydów amerykańskich, jest **zabity. Dziś rano podpalono znowu dwa domy w Haifie. Z Haify odeszły dalsze oddziały wojska angielskiego** dla ochrony żolonij żydowskich.

Wrzenie wśród Arabów wzrasta.

Londyn. (AW.) Wrzenie wśród Arabów nie ustaje. Oddziały angielskie ściągnięto z Egiptu i Malty do Palestyny, **pomimo to Arabowie wykazują dużą aktywność.** Podniecenie opanowało **Syrję, Arabję i Mezopotanję,** jak **również Transjordanję,** gdzie organizowane są oddziały arabskie **szykując się do marszu na Jerozolimę.** Wojska angielskie są nie wystarczające dla utrzymania należytego porządku. Wybuch groźnego powstania w tych krajach jest **oczekiwany z godziny niemal na godzinę.**

Demonstracje amerykańskich żydów.

N. Jork. 30 8. (PAT.) Na **Madison Square** odbyło się przy udziale **23.000 osób zgromadzenie protestacyjne przeciw wypadkom w Palestynie.** Uchwalona jednogłośnie rezolucja domaga się **usunięcia urzędników państwowych w Palestynie,** odszkodowania dla ofiar zaburzeń i wyraźnego **sprecyzowania polityki rządu brytyjskiego.**

AWANTURY PRZED GMACHEM AMBASADY ANGIELSKIEJ W PARYŻU.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Organizacje syjonistyczne we Francji zorganizowały w Paryżu **wiec protestacyjny z powodu wypadków palestyńskich.** Uchwalona rezolucja odwołuje się do poczucia sprawiedliwości Wielkiej Brytanji i nawołuje do zmiany administracji angielskiej. **Przed gmachem ambasady angielskiej zebrał się tłum żydów, który przybrał groźną postawę.** Policja nie dopuściła do ekscesów i zebranych rozprószyła przy pomocy pałek gumowych.

LORD CHANCELLOR PODAŁ SIĘ DO DYMISJI.

Wiedeń. 30 8. (PAT.) „United Press“ donosi z Tel Awiw, że wysoki komisarz w Palestynie, **Chancellor,** podał się do dymisji.

SATYSFAKCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO DLA SJONISTÓW.

Wiedeń 29. 8. (PAT). Według doniesień dzienników z Londynu, oświadczył minister kolonij, lord Passfield przywódcy sjonistów dr. Weitzmannowi, w imieniu rządu angielskiego, że **rząd odwoła wszystkich tych urzędników angielskich z Palestyny, którzy zachowali się biernie podczas rewolucji arabów. Rząd przyzna również odszkodowania osadnikom żydowskim za ich zniszczone mienie.** Dalej oświadczył minister kolonij, że **rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura** i że żydowski ruch osadniczy **popierać będzie teraz jeszcze więcej, niż dotychczas.**

Pielgrzymki do Ziemi Sw. wstrzymane.

Wiedeń 30. 8. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, że wypadki w Palestynie zwróciły wielką uwagę Ojca świętego, jakoteż wysokich dostojników watykańskich. Ojciec św. zarządził więc, aby wszystkie, będące obecnie w przygotowaniu pielgrzymki do Ziemi Świętej, zostały na czas nieograniczony wstrzymane.

LIGA NARODÓW ZASYPANA PETYCJAMI.

Wiedeń. 30 8. (PAT.) Dzienniki donoszą z Genewy, że liczba **petycyj,** które ostatnio wpływają do Ligi Narodów **z powodu wypadków w Palestynie,** wzrasta **coraz bardziej. Również i Arabi wnieśli petycję, domagającą się zniesienia deklaracji Balfoura.** Wobec takiego stanu rzeczy wyłoniła się w kołach Ligi Narodów myśl **zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej,** celem omówienia problemu palestyńskiego.

ZJAZD POLAKÓW PIERWSZYM ŚWIATOWYM ZJAZDEM NARODOWOŚCIOWYM.

Wiedeń 30. 8. (PAT). Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł sekretarza europejskich kongresów narodowościowych, dra Ewalda Ammenda z okazji 5-go europejskiego kongresu narodowościowego. Autor podkreśla **z największem uznaniem fakt zwołania pierwszego światowego zjazdu Polaków w Warszawie.** Przykład Polski powinien być pisze autor, wskaźnikiem dla innych narodów, które podobnie jak naród Polski, winny zespolić swoich obywateli w jedną **wielką organizację światową.** Należy więc oczekiwać, **że za** przykładem Polski pójdą obecnie i inne narody. **Pierwszy krok w tym kierunku poczynili już Węgrzy, zwołując do Budapesztu zjazd Węgrów z zagranicy.**

O czem piszą inni?...

„Wybory“ do Kasy Chorych w Siedlcach

„Przedświt“ wypomina P. P. S. „haniebne metody“, przy pomocy których robiła wybory do Kasy Chorych w Siedlcach w grudniu 1928.:

„W okresie przewidzianym przepisami wyborczemi, **ubezpieczono fikcyjnie kilkuset robotników rolnych z okolicy Siedlec,** nie objętych jeszcze obowiązkowem ubezpieczeniem, którym naobiecywano, że zaraz po wyborach Kasa będzie im wypłacać zasiłki. W dniu wyborów **naganiacze partyjni zwieźli do Siedlec sfabrykowanych „wyborców“ autami magistrackiemi,** wreszcie wręczono wszystkim „2-ki“ o poprowadzono ich do urny wyborczej tylnemi drzwiami... W dniu wyborów, kiedy wszelkiemi sposobami ułatwiano składanie „2-jek“ fikcyjnie ubezpieczonym, — **faktycznych członków Kasy Chorych, płacących od szeregu lat składki, nie dopuszczono do głosowania,** a ponieważ ich liczba nie została wcale umieszczona na listach wyborców“.

Trochę to spóźnione rewelacje, ale bądź co bądź ciekawe. Śiadczą bowiem, że **P. P. S. stosowała tesame metody gwałtu w Kasach Chorych, o które teraz oskarża rząd...** Jedno jeszcze jest dziwne: — wybory w Siedlcach w grudniu 1928 przeprowadzał komisarz rządowy (!) przeprowadzał — jak widać — na korzyść P. P. S.

„Naprzód“ zachwycony Hagą.

„Naprzód“ jest zachwycony osiągniętem w Hadze porozumieniem. Wprawdzie Polska wychodzi z Hagi skrzywdzona, z uszczuplonym autorytetem, ale cóż „Polska burżuazyjna“ obchodzić może, „proletarjat“, zwłaszcza, jeśli interesy tej „burżuazyjnej Polski“ krzyżują się z interesami „towarzysza“ Snowdena!

„Trudno — pisze „Naprzód“ — **Polska była w Hadze w roli małego państwa, a kosztem małych wielcy robią między sobą interesa.** Wyszliśmy tu taksamo jak na sprawie politycznej: na zniesieniu okupacji Nadrenji bez nas i — jak nierozsądni twierdzą — przeciw nam. **Grunt — jest zgoda i zaczyna się prawdziwa likwidacja następstw wojny.** Czy plan Younga zostanie w całej pełni przeprowadzony, to inna sprawa; nikt nie jest w stanie przewidzieć, co się stało, że Europa uniknęła — conajmniej — blamażu“.

Trudno o większy cynizm... Polska jest „małą“, więc „wielkim“ wolno ją bezkarnie okradać! Czyż to nie jest usankcjonowaniem każdej zbrodni politycznej i zdrady: „siła przed prawem“... Bezwstyd i cynizm!

Drobner redivivus.

P. Drobner, który dopiero niedawno z komunizującej „P. P. S. lewicy“ wrócił na łono „prawowiernego socjalizmu“, reprezentowanego przez „P. P. S.“, wystąpił pod adresem polskich socjalistów... Przytacza naprzód zdanie „tow.“ Adlera (austrjackiego luminarza socjalistycznego, mordercy Stürhka), który owiadczył, że

„nie wszystkie (jeszcze) przeszkody zostały usunięte z szeregów Międzynarodówki socjalistycznej. Bezwzględnie oczyściła się Międzynarodówka (tylko) z elementów socjal-imperjalistycznych“

Bardzo wątpimy, czy te elementy zostały wszystkie usunięte. Cóż bowiem innego, jeśli nie „imperjalizm“ w II. Międzynarodówce reprezentują: Breitscheid i Snowden? Ale dajmy głos p. Drobnerowi! Pisze on dalej:

„Obok „międzynarodowców“, którzy **pod porządkowują interesy klasy robotniczej danego narodu, czy państwa, którego są obywatelami, interesom klasy robotniczej w całym świecie** — są w naszych szeregach elementy, które tow. Adler nazywa skrótem znanym: socjal-patrjotyczne.Te elementy widzą tylko interes ciasny jednego państwa, wiążą z niem swe nadzieje. Popełniają błędy stale, ufają prorokom, którzy w odpowiedniej chwili stając się sługami kapitalistów wszystkich narodów i wyznań, zdusić chcą ruch wyzwoleńczy klasy robotniczej. **Wszystkie partje socjalistyczne,** należące do Międzynarodówki, **winne prowadzić politykę międzynarodową, przeciwstwiając się tym socjalpatrjotycznym wpływom,** uświadamiać masy proletarjackie i to w tempie przyspieszonym“.

Podkreśliliśmy ważniejsze momenty tego artykułu, ponieważ dowodzą one, że p. Drobner nie wyleczył się z pół-komunistycznych poglądów i że te poglądy chce narzucić P. P. S... Ciekawi jesteśmy, jak na wystąpienie p. Drobnera zareaguje prasa socjalistyczna!

Co to było w Nowym Sączu?

Wychodzi w Krakowie pisemko „Myśl Legjonowa“, uprawiająca opozycję w stosunku do obecnego Zarządu głównego Zw. Legjonistów... O zjeździe w Nowym Sączu czytamy w ostatnim (3) numerze tego pisma:

„Płk. Sławek wyciągnął ramiona do polskiego społeczeństwa i chciałby je całe przerobić na różne brygady lecz równocześnie, wbrew powziętym rezolucjom, wprowadza nuty fałszywe, mówi o niemoralnem partyjnictwie. zapominając o silnym partyjnictwie w samych związkach legionowych. mówi o wyzysku, i wielu innych, które budzą nieufność w społeczeństwo, a nie wprowadzają sanacji w szeregi samych legjonistów. **Albo więc porzucamy uprzywilejowane stanowisko dla legionistów i idziemy reka w rękę ze społeczeństwem — albo też bawimy się jak dzieci z ludźmi, którzy są zbyt dojrzali aby tej gry nie rozumieć“.**

A oto kapitalna i wielemówiąca „odpowiedź Redakcji udzielona „kolędze St. G. Kraków“.

„Nie byliśmy na Zjeździe i nie wiemy o awanturach, pyskopraniu. Prosimy pytać się naocznych świadków. Radzimy jednakże z umysłowo chorymi postępować ostrożnie“.

Żydzi wobec walk w Palestynie.

Osobliwe formy oburzenia. — Rzekome zasługi Legjonu żydowskiego.—Niekosztowna ofiarność

Oburzenie ludności żydowskiej na Anglię można zrozumieć, ale przeciwko formom, w jakich się ono przejawia, należy zaprotestować. Wybijanie szyb w konsulatach Wielkiej Brytanji bynajmniej nie zjedna Anglików dla idei syjonistycznej, a zaszkodzi Polsce, której obowiązkiem jest zapewnienie przedstawicielom obcych państw całkowitego bezpieczeństwa życia i mienia.

Dzięki czujności policji warszawskiej, poselstwo W. Brytanji w Warszawie nie zostało do tej pory napadnięte. W Katowicach jednak zdołali żydzi wybić w konsulacie angielskim okna oraz. jak podał „Nowy Dziennik“, zdemolować drzwi. Mogłoby się wydać dziwnem, że tak bohaterskiego czynu dokonano właśnie w Katowicach, gdzie żydów jest jeszcze stosunkowo niewiele. Zagadkę wyjaśnia „Nowy Dziennik“. pisząc:

„W demonstracji wzięło udział kilkuset młodzieńców żydowskich, przybyłych specjalnie z Zagłębia Dąbrowskiego“.

A więc sprowadzono koleją lub tramwajem żydów z Sosnowca lub Będzina. To ma być manifestacja „żywiołowa“!

W Warszawie żegnano manifestacyjnie coś czterdziestu „chaluców“, którzy wyjechali do Palestyny. Niektóre pisma tak tę rzecz przedstawiły, jakby to chodziło o ochotników do walki z Arabami, a nie kolonistów, którzy już dawno wybierali się do Palestyny.

Gdzieś w jakimś pochodzie niesiono transparenty z napisami: „Nadaremnie walczyliśmy w armji gen. Allenby'ego“, „Przelewaliśmy krew w armji angielskiej, która teraz zwraca się przeciwko nam“. Otóż to powoływanie się na zasługi wojenne jest dla żydów niebezpieczne, a także trochę śmieszne.

Niebezpieczne dlatego, że na tej samej podstawie mogą się domagać Palestyny mahometanie. Wszak walczyli oni w wielkiej liczbie pod sztandarami angielskiemi i zwłaszcza Arabowie oddali Anglji w walkach o Ziemię Świętą wielkie usługi.

Zasługi t. zw. „legjonu żydowskiego“, na które powołują się teraz żydzi, wyolbrzymiła legenda. Z pamiętnika twórcy legjonu, Żabotyńskiego, wiemy doskonale, że faktycznie w Palestynie walczył tylko jeden bataljon żydowski, z wielkim trudem sformowany z ochotników i żołnierzy przeniesionych z innych pułków. Dowódcą był protestant, płk. Paterson i wogóle w bataljonie tym nie brakowało chrześcijan. Legjon ten przybył na front dopiero w czerwcu 1918 r., a więc już pod koniec wojny, gdy Jerozolima i Tel-Awiw były już w rękach Anglików. Z pamiętników Żabotyńskiego wynika też jasno, że „legjon“ zdobywał walecznie pozycje tureckie, ale wtedy, gdy je Turcy już opuścili i ścigał śmiało rozbitego nieprzyjaciela, gdy na przedzie szła kawalerja angielska. Zabitych, rannych i wziętych do niewoli miał ten bataljon w całej wojnie około... dwudziestu.

Nie ulega więc wątpliwości, że i bez „legjonu żydowskiego“ koalicja wygrałaby wojnę, a gen. Allenby zdobyłby resztę palestyny. Powoływanie się zatem na „przelewanie krwi“ jest wysoce niestosownem.

Zabawnie brzmi również wiadomość, że aż 10.000 ochotników żydowskich chce wyjechać z Ameryki do Palestyny, a „specjalny okręt czeka w pogotowiu w porcie nowojorskim, by odpłynąć pełną parą na pole walki“. Zdaje się, że ten okręt musiałby długo czekać, nimby się wypełnił ochotnikami żydowskimi.

Nieszkodliwa to zresztą dla Arabów i niekosztowna ofiarność. Anglja ma wojska dość i już do Palestyny odpowiednie transporty wysłała, a bez jej wiedzy i zgody żaden oddział ochotników żydowskich nie będzie mógł przybyć na pole walki.

Prawdziwą ofiarność dla Palestyny mogą żydzi okazać, zbierając fundusze dla ofiar walk. Czy się okażą ofiarnymi. wkrótce zobaczymy.

Austriacki „Związek Chłopski“ przechodzi do „Heimwehr'y“.

W Austrji istnieją dwie organizacje polityczne włościańskiej ludności. Jedną z nich jest **„Landbund“**, organizacja klasowa, o charakterze liberalnym zarówno, jeśli chodzi o program gospodarczy, jak i kulturalno-wyznaniowy. Jej dwóch przedstawicieli wchodzi do rządu kanclerza Streeruwitza.

Drugą jest **„Bauernbund“** (Związek Chłopski), organizacja katolicka chrześcijańko-społeczna. Ma kilku posłów, którzy należą do parlamentarnego klubu chrześcijańsko-społecznego. Okręg tej organizacji z Austrji Dolnej uchwalił ostatnio przejść korporacyjnie, nie indywidualnie do „Heimwehr'y, organizacji faszystowskiej, walczącej z socjalizmem. Wzmacnia to niewątpliwie „Heimwehr'ę, ale w trudnem dość położeniu stawia partję chrześcijańsko-społeczną i rząd.

„Reichspost“ pisze, że kanclerz Streeruwitz jest „mężem zaufania (Vertrauensmann) dolnoaustrjackiego Bauernbud'u“. Heimwehra jednak, do której „Związek Chłopski“ przystąpił, zwalcza rządy parlamentarne...

Ponadto przystąpienie „Bauernbundu“ do „Heimwehr'y “ znaczy zbliżenie tej ostatniej do partji chrześcijańsko-społecznej. Może to doprowadzić w łonie partji do tarć wewnętrznych, ponieważ wiadomo, że jest w partji „silne skrzydło zwalczające „Heimwehr'ę“.

Wszystko to dowodzi, że Austrja przechodzi obecnie jawne przeobrażenie w zakresie swej polityki wewnętrznej. „Heimwehr'a“ rośnie z każdym prawie dniem na siłach, co wprowadza zamęt w szeregi dotychczasowych partyj... Pisma zapowiadają, że w połowie września mają się odbyć w Wiedniu wielkie demonstracje chłopskie, organizowane przez „Heimwehr'ę“ i „Bauernbund“ w Wiedniu.

Zebrania Ch. D. w Małopolsce Wschodniej.

W ostatnich tygodniach odbyło się szereg zebrań sprawozdawczych, poselskich p posła Bryły. W **Dublanach** k. Sambora 15 bm. po sumie zebrało się przed kościołem z kilku wiosek parafji Dublańskiej około 700 wieśniaków, aby wysłuchać sprawozdania poselskiego. Dziwnym trafem w tym samym dniu wyznaczył również swoje zebranie p. poseł marszałek Rataj. Wobec tego na jedno zebranie przybyli obaj posłowie. Mimo przynależności do różnych stronnictw. referaty ich obu szły po jednej linji, były nacechowane głęboką miłością Państwa, zrozumieniem interesów narodowych, jak wogóle spraw wszystkich związanych ściśle z bytem Państwa na Kresach Wschodnich.

W dyskuji przemawiał p. Łukasiewicz ze Lwowa. Zgromadzenie trwało przeszło 4 godziny. Słuchacze cierpliwie na skwarze słońca stali, aby wysłuchać do końca interesujących wywodów mowców.

Tego samego dnia odbyło się zgromadzenie **w Nowoszycach.** Na zgromadzenie przybył tamtejszy właściciel dóbr p. Strzelecki, szanowany obywatel. który własnym sumptem zbudował kościół miejscowy i plebanję. Uproszony, aby zagaił zebranie. w swojem przemówieniu zaznaczył, że każdy poseł narodowy będzie na Kresach w Nowoszycach gorąco i serdecznie witany jako posłannik Sejmu tej najwyższej władzy w państwie. tembardziej poseł Bryła. który należy do Stronnictwa głoszącego sprawiedliwość chrześcijańską. Następnie złożył pos. Bryła dokładne sprawozdanie poselskie. Późno wieczorem tego samego dnia odbyło się zgromadzenie we wsi czysto ruskiej **Dorożów.** P. posła Bryłę powitał przy wejściu do wsi gorącemi słowy tamt. wójt Artymowicz. a po przemówieniu wszyscy zebrani wznieśli okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Podkreślić należy. że ludność ruska tej wsi odniosła się do posła Bryły z całą serdecznością i nie szczędziła mu, jak i Stronnictwu Ch. D.. objawów sympatji.

W następnych dniach, t. j. w sobotę i niedzielę odbyły się dalsze zebrania i publiczne wiece (wszystkie pod gołem niebem). W Barze. Milatynie. Henrykówce (ad Dobrzany), Dolinianach, Putiatyczach i Rodatyczach.

V. Kongres mniejszości w Genewie.

Tym razem kongres mniejszości narodowych w Genewie nie wzbudził wielkiego zainteresowania. Nie przyniósł też nic nadzwyczajnego. Przedstawiciele mniejszości główny swój atak przypuścili do Ligi Narodów. Obecnie jednak ta krytyka była nieco łagodniejszą, choć stwierdzono, że zmiany w procedurze badania skarg mniejszości są niedostateczne. Nadal żądają mniejszości stworzenia stałej komisji mniejszościowej przy Lidze Narodów, a dr. Wilfan, b. poseł słoweński w parlamencie rzymskim, domagał się rozciągnięcia ochrony mniejszości narodowych na inne państwa.

Dużo czasu zajęła kongresowi sprawa mniejszości polskich, które w 1927 r. od tych zjazdów się usunęły. Biuro kongresów czyniło usilne starania, by nakłonić Polaków do powrotu na kongresy. Do tej pory starania te nie dały pomyślnego rezultatu. Mniejszości polskie (oraz związek mniejszości narodowych w Niemczech) twierdzą, że w kongresach powinny brać udział tylko mniejszości lojalne, które nie prowadzą akcji politycznej, wnoszącej niepokój w życie międzynarodowe. Te zasady zostały sformułowane w t. zw. deklaracji berlińskiej, której jednak przywódcy mniejszości w Genewie przyjąć nie chcą. Mniejszości polskie trzymać się więc będą nadal zdala od tych kongresów w Genewie.

Czy to jest dobrze, to rzecz inna. Zaraz po odłączeniu się mniejszości polskich można było mieć nadzieję, że do Polaków przyłączą się inne mniejszości, przynajmniej słowiańskie. Atoli tak się nie stało. Na kongresach w Genewie reprezentowana jest ogromna większość mniejszości narodowych w Europie. Niepodobna twierdzić, że wszystkie bez wyjątku prowadzą akcję antypaństwową i dążą do obalenia traktatów. Obok mniejszości nielojalnych, jak np. Ukraińcy z Polski, biorą udział w tych kongresach także mniejszości, pogodzone z państwem, w którem żyją i współpracujące z niem. A z Polski przybyli w tym roku także członkowie Bloku Bezpartyjnego, między innymi Ukrainiec, poseł Bogusławski, któregoć oprawda skutkiem intryg ukraińskich do komisyj kongresu nie zaproszono i prawa głosu nie dano. W każdym razie jeśli rząd polski uważa, że pożytecznem jest, by członkowie B. B. oraz posłowie żydowscy (Reich, Grynbaum) brali udział w kongresach, to może powinienby sobie życzyć, by także mniejszości polskie (z Łotwy, Litwy, Czech, Niemiec itp.) do Genewy powróciły i również przeciwdziałały niebezpiecznym dla pokoju i antypolskim dążeniom mniejszości irredentystycznych.

Uchwalenie rezolucyj w sprawie stałej komisji mniejszościowej, dalej w sprawie dopuszczenia przedstawicieli mniejszości do komisji międzynarodowej współpracy intelektualnej, wreszcie założenie związku dziennikarzy należących do mniejszości narodowych — oto najważniejsze wyniki zakończonego w dniu 25 b. m. V-go kongresu.

Ile czasu zajmie opróżnienie Nadrenji?

Na konferencji w Hadze omawiano dość szczegółowo sprawę opróżnienia Nadrenji. Delegaci francuscy wskazywali, że ze względu na wielką ilość materjału wojskowego i zbliżającą się zimę opróżnienie Nadrenji będzie mogło nastąpić dopiero na wiosnę 1930 roku. Prasa niemiecka stara się jednak wykazać, że Nadrenja może być wolna już w październiku.

I tak, „Vossische Zeitung“ oblicza, że armja okupacyjna liczy około 50 tys. ludzi, co odpowiada 4—5 dywizjom. Takie ilości żołnierzy bez trudu przerzucano podczas wojny z jednego krańca frontu na drugi. Ponieważ zaś teraz armja francuska jest jeszcze bardziej niż dawniej zmotoryzowana, a drogi w Nadrenji są doskonałe, przeto transport armji nie napotka na żadne trudności. Zresztą Niemcy dadzą, jak zaznacza „Vossische Zeitung“, chętnie wszelką możliwą pomoc techniczną.

Przyjmując. że do przewiezienia każdego bataljonu piechoty. każdej baterji artylerji i pułku kawalerji potrzeba 1 pociągu. do przewiezienia całej armji potrzeba będzie 300—400 pociągów. Zdaniem „Vossische Ztg.“ można będzie taki transport uskutecznić w ciągu dwóch do trzech tygodni. W ten sposób możnaby opróżnić Nadernję już w pierwszej połowie października. jeżeli w ciągu września poczyni się odpowiednie przygotowania.

Armja okupacyjna jest obciążona wielkim sprzętem wojennym. Dziennik niemiecki sądzi jednak. że i ten materjał może być zabrany w październiku. a gdyby się to okazało niemożliwem. to może pozostać pod strażą niewielkich wart do czasu, aż go pod nadzorem francuskich oficerów i żołnierzy załadują robotnicy niemieccy.

Dużą trudność stanowi sprawa znalezienia we Francji mieszkań dla oficerów i ich rodzin,

które dotąd mieszkały w Nadernji. Ale zdaniem Niemców żołnierze pomieszczą się z pewnością w koszarach, a gdyby sztab francuski nie umiał rozwiązać kwestji mieszkaniowej oficerów, toby wykazał, że jest nieudolnym.

Opuszczenie Nadrenji w październiku nie narazi armji francuskiej na przemarsze podczas mrozów. Ale gdyby się odwlokło aż do zimy, potrafiliby Niemcy niezawodnie pytać z ironją, czy armja francuska już tak wydelikatniała i zniewieściała, że w zimie boi się poruszać?

Istotnie, z punktu widzenia technicznego opróżnienie Nadrenji dla armji francuskiej, która spędziła 4 zimy w rowach strzeleckich i była szybko przerzucana z Wogezów do Flandrji lub naodwrót, żadną poważną trudnością nie będzie. Opuszczenie Nadrenji można było odwlekać z punktu widzenia politycznego. Skoro jednak dyplomacja francuska to stanowisko już porzuciła, to rzeczoznawcy wojskowi nie będą się mogli długo opierać.

Ustąpienie kierownika „Civilta Cattolica“

(KAP.) Ks. Henryk Rosa, który od 23 lat redagował należące do zakonu księży Jezuitów czasopismo „Civilta Cattolica“, ustąpił z zajmowanego stanowiska i udaje się do Hiszpanji, gdzie spędzi kilka miesięcy.

W związku z dokonaną niedawno konfiskatą jednego z numerów wspomnianego czasopisma, prefekt policji włoskiej w Rzymie wyjaśnił, że konfiskata nastąpiła z powodu „antywłoskich i antyfaszystowskich“ artykułów ks. Rosa. W jednym z tych artykułów znajdowała się mniej lub więcej wyraźna groźba, pod adresem Mussoliniego, że spotka go los Napoleona. Oprócz konfiskaty władze włoskie dokonały jeszcze demarche u Stolicy Apostolskiej, zaznaczając, że i w przyszłości należy się obawiać podobnych artykułów w „Civilta Catholica“. Ks. Rosa wezwany był najpierw przez kardynała sekretarza stanu, a następnie otrzymał audjencję u Ojca św. W kołach faszystowskich twierdzą, że redaktor wspomnianego czasopisma stał się zbyt nerwowym. Istotnie ks. Rosa udaje się do dra Asuero w Barcelonie, słynnego specjalisty chorób nerwowych.

W czasie audjencji Ojciec św. wręczył dotychczasowemu dyrektorowi „Civilta Cattolica“ złoty medal w uznaniu jego zasług wobec Kościoła. Już sam ten fakt świadczy, że zasłużony publicysta wyjeżdża na dłuższą kurację w całkowitej harmonji z Papieżem. Jak słychać, ks. Rosa chce przeprowadzić studja nad zagadnieniem stosunków kościelno-politycznych w diecezjach katalońskich, gdzie problem języka ojczystego i nauczania religji stał się sprawą palącą i niezwykle trudną do rozwiązania.

Z Trzebinii.

„Dzień rekolekcyjny“.

„Dzień rekolekcyjny“ urządzony w Trzebini 25 b. m., zgromadził nader licznie uczestników z różnych stron Polski, przybył również ks. biskup Rospond z Krakowa. W czasie sumy odprawionej przez miejscowego proboszcza ks. kan. Czaplickiego, wygłosił kazanie O. Superior Czesław Małysiak, wskazując na znaczenie zamkniętych rekolekcyj, **ułatwiających wyrobienie charakterów religijnych i pobudzających do wzmożenia akcji katolickiej.** Przemawiał również ks. biskup Rospond, zachęcając uczestników, by z rekolekcji wynieśli ducha modlitwy, tak bardzo potrzebnego w dzisiejszych czasach.

Ks. prałat Jeż wygłosił referat na temat: **„O potrzebie lepszego zrozumienia rekolekcyj zamkniętych w Polsce“**, w którym znany i doświadczony Prelegent świetnie przedstawił brak domów rekolekcyjnych w Polsce i potrzebę odprawiania rekolekcyj zamkniętych.

Referat na temat: **„Rekolekcje zamknięte w gimnazjum i na uniwersytetach“**, wygłosiła dzielna i często występująca na zjazdach prelegentka p. Romana Sochacka z Warszawy. Referat podkreślił potrzebę rekolekcyj zamkniętych dla kształcącej się młodzieży, budującej przyszłość katolickiego społeczeństwa.

Dalsze referaty dotyczyły rekolekcyj mężczyzn z klasy robotniczej i rolniczej, rekolekcyj dla kobiet i dla inteligencji.

Uchwalone wnioski stwierdzają potrzebę rekolekcyj zamkniętych, tworzenia d mów rekolekcyjnych i propagandy pisma w tym duchu prowadzonego („Dzwonek rekolekcyjny“). Dla finansowego poparcia budowy domów rekolekcyjnych postanowiono zbierać odpowiednie składki.

Wysłano też telegramy do Ojca św. Piusa XI., do P. Prezydenta Rzplitej, Kard. Hlonda, Ks. Metropolity Sapiehy i do O. Generała OO. Salwatorjanów w Rzymie.

———oo———

List ze Szczawnicy.

ŻYCIE TOWARZYSKIE. — LUD.

III. Pod względem towarzysko-rozrywkowym Szczawnica różni się wybitnie od takiej np. Krynicy. Krynica jest nietylko doskonałem zdrojowiskiem, lecz również miejscem rendesvous eleganckiego świata i siedzibą flirtu. Szczawnica jest mniej elegancka; ludzie przyjeżdżają prawie bez wyjątku poto, aby się solidnie i energicznie leczyć. Mało tu ludzi młodych, pełnych werwy życiowej, temperatura życia towarzyskiego dość niska; w powietrzu unosi się widmo choroby. Nie można jednak powiedzieć, abyśmy byli pozbawieni zupełnie rozrywek. Kto zechce korzystać może z five o clock'u oraz wieczornego dancingu w restauracji zdrojowej. Pozatem odbywa się od czasu do czasu t. w. wielki dancing, ale w warunkach, urągających wszelkiej hygjenie — mianowicie w dusznej sali, bez żadnej wentylacji, przy szczelnie zamkniętych oknach (ze względu na chłód nocny w górach) przyczem w zawody z parami tanecznemi idzie kurz, unoszący w tempie zawrotnego charlestona rozradowane bakcyle. Byłem jedyny raz na takim „wielkim“ dancingu. Kurz wtedy unosił się na sali tak gęstemi tumanami, że robił wrażenie gazy otulającej żarówki światła elektrycznego. Oto nowy przykład wyzysku publiczności, której za drogie pieniądze ofiaruje się rozrywkę w tak potwornych warunkach. Dzięki Bogu, że naogół tańczy się w samej sali restauracyjnej i mało wtedy par tańczących, a sala duża i przewiewna.

W Dworcu Gościnnym, gdzie mieści się także czytelnia gazet, odbył się w ostatnim czasie szereg imprez i przedstawień. Wymienić należy m. in. raut, który zgromadził elitę towarzyską Szczawnicy, dalej koncert naszej skrzypaczki Ireny Dubiskiej, występ Hanki Ordonówny, „Wesele Góralskie“ — widowisko regjonalne w wykonaniu miejscowych górali, występ operetki o ile pamiętam lwowskiej, koncert bałabajkowy, szereg występów humorystów naszych etc. Słowem — na brak atrakcyj wieczornych narzekać nie potrzeba.

Największą jednak przyjemnością dla mnie to urządzanie bliższych i dalszych wycieczek w przepiękną okolicę Szczawnicy.

Już wejście na otaczające samo zdrojowisko wzgórza — np. na Bryjorkę lub Hulanicę — albo przechadzka do małego wodospadu położonego uroczo w dolinie między zalesionemi pagórkami — dostarcza miłych, niezapomnianych wrażeń. Warto też zrobić przechadzkę przez wieś, wzdłuż bystro szumiącego Grajcarka szczególnie w porze tuż przed zachodem słońca, gdy bydło, popędzane przez juhasów, schodzi z hal i brzęcząc dzwoneczkami i porykując, sunie powłóczystym krokiem ku swym obcrom. Pejsaże i sceny rodzajowe, jakie się tu ogląda, godne są pędzla malarza i pióra sielankopisarza.

Powiada Goethe, że kto chce poetę zrozumieć, musi pójść w jego kraj. Zgodnie z tem słusznem spostrzeżeniem dopiero teraz, poznawszy bliżej górali ze Szczawnicy i Zakopanego rozumiem Witkiewicza, Skoczylasa i innych zachwycających się tym ludem. Wspaniała rasa! Grzeczni, uprzejmi, ale bez cienia uniżoności, inteligentni i nawskróś uczciwi, pełni werwy życiowej i często junackiej fantazji, uderzają również szlachetnemi rysami twarzy. Dziewczyny góralskie jedna w drugą zgrabne, ładne dziewczyny, o regularnych rysach. Niema w nich czegoś grubego i pospolitego, co tak często spotykamy u naszych chłopów nizinnych. Niedarmo lud ten przechowuje dawne tradycje wolnościowe. Rasowo zresztą jest to szlachetny amalgamat kilku szczepów, w tem polskiego, słowackiego, także krwi madjarskiej. Podobno nawet legjoniści rzymscy, którzy jakoby aż tu się zapędzili, zostawili pewne piętno swej rasy. Rzeczywiście niektóre głowy, jakie się tu spotyka, określa się mimowoli na pierwszy rzut oka, jako typowe głowy rzymskie. Gdyby tym ludziom dać odpowiednie uświadomienie obywatelskie, przełamać ich konserwatyzm w wielu rzeczach, rozszerzyć wśród nich oświatę ogólną i zawodową, możnaby dokonać z tą z natury b. inteligentną i wartościową rasą conajmniej tego samego, co zrobili Szwajcarzy. Polska ma pod tym względem wielkie zadanie do spełnienia, zadanie umiejętnego pokierowania tą ludnością, aby za jej pomocą zamienić mało kulturalną i ubogą ziemię w kraj bogaty i kulturalny. Racjonalne i masowe hodowle bydła, mleczarstwo na wielką skalę, fabrykacja sera różnego rodzaju oraz czekolady, artystyczny przemysł drzewny etc., nie mówiąc już o hotelarstwie, racjonalnej polityce zdrojowiskowej, letniskowej i turystycznej — wszystko to są zadania, które muszą być z biegiem czasu dokonane, o ile nie chcemy, aby od nas zaczynał się w opinji Europy — barbarzyński wschód.

Dr. Z. K.

Na ziemiach Rzplitej

Z pobytu parlamentarzystów francuskich w Poznańskiem.

Onegdaj rano udała się bawiąca w Poznaniu wycieczka parlamentarzystów francuskich do Bonikowa, majątku ambasadora Chłapowskiego. Samochody wiozące przedstawicieli francuskiej izby deputowanych były po drodze przedmiotem entuzjastycznych owacyj. W Kościanie powitał gości ambasador Chłapowski, oraz przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, delegacje stowarzyszeń i organizacyj. Prezes grupy parlamentarnej francusko-polskiej deputowany Locquin w odpowiedzi wyraził żal, iż nie może po polsku wyrazić uczuć jakie ożywiają uczestników wycieczki wobec tak serdecznego przyjęcia. W Bonikowie odbyło się śniadanie, podczas którego ambasador Chłapowski wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował ludność poznańskiego i podkreślił jego polskość. Po śniadaniu parlamentarzyści francuscy zwiedzili jeden z folwarków, a w drodze powrotnej zatrzymali się jeszcze raz w Kościanie, gdzie starosta podejmował ich podwieczorkiem, w którym wzięli również udział przedstawiciele okolicznego ziemiaństwa. Wycieczka parlamentarzystów francuskich po powrocie do Poznania była obecna na przedstawieniu w teatrze Huggera, a następnie wieczorem o godzinie 10 była podejmowana w apartamentach prezesa sądu apelacyjnego Zakrzewskiego przez stowarzyszenie francusko-polskie w Poznaniu.

Kongres Muzyczno-liturgiczny.

(KAP.) Pierwszy Polski Kongres Muzyczno-Liturgiczny pod protektoratem J. E. Ks. Kardynała Prymasa odbędzie się w Poznaniu, w dniach 10, 11 i 12 września b. r. Na kongres ten zarząd zaprasza Duchowieństwo, chóry kościelne, muzyków i wszystkie osoby, które interesują się muzyką kościelną i liturgją. W pierwszym dniu kongresu, t. j. 10 września, odbędzie się nabożeństwo w kościele Bożego Ciała o godz. 9, poczem o godz. 11.15 nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w Auli Uniwersytetu Poznańskiego. Dalsze szczegóły podaje miesięcznik p. t. „Muzyka Kościelna“, wychodzący w Poznaniu, ul. św. Marcina 8. Na dworcu Poznańskim urzęduje biuro informacyjne.

Wizyta Kard. Faulhabera w Polsce.

(KAP.) Dnia 27 b. m. opuścił kardynał Faulhaber Poznań, wracając przez Berlin do Monachjum.

(KAP.) Wizyta Kardynała Faulhabera zrobiła w Poznaniu i w Wielkopolsce najlepsze wrażenie. Po raz pierwszy od wojny członek Episkopatu niemieckiego przekroczył granicę polską i przybył z przyjacielską wizytą do polskiego Biskupa. Czyn ten, w Niemczech może nie bardzo popularny i wymagający niemało odwagi cywilnej i niezależności od opinji publicznej, stanowi ważny krok ze strony niemieckiej ku zbliżeniu katolików obu krajów. Wywołany znaną podróżą niemiecką Kardynała Prymasa w lutym zeszłego roku, będzie miał ten przyjazd wybitnego Arcybiskupa Monachijskiego doniosłe skutki jako zapowiedź i początek ściślejszej współpracy katolików polskich i niemieckich. Do tego przyczyni się w wysokim stopniu sama osobistość Kardynała Faulhabera, który swoją nauką, serdecznością i sympatjami dla Polski budził naokoło siebie urok i najmilsze wrażenie. Miał słowa wielkiego uznania dla Polski i dla pracy spełnionej przez nią w pierwszem dziesięcioleciu niezależnego bytu politycznego. Szczególnie zdumiony był Wystawą Krajową i niezmiernem bogactwem wykresów statystycznych, świadczących o rozwoju Polski we wszystkich dziedzinach. Nie uszedł jego uwadze charakter katolicki Poznania i harmonijna współpraca władz z Kościołem. To też opuścił Polskę w podniosłym nastroju, ujęty serdecznem przyjęciem i uradowany dodatniemi spostrzeżeniami, poczynionemi w naszym kraju.

Wileńska kurja biskupia ostrzega przed ks. Oraczewskim.

Ksiądz Czesław Oraczewski, który swego czasu był członkiem P. P. S., a potem został obłożony karami kościelnemi przyjechał ostatnio z odczytami do Wilna. Kurja metropolitalna wileńska wydała z tej racji następujące ostrzeżenie: — „W związku z zapowiedzianemi w afiszach odczytami zostającego dotąd pod karami kościelnemi księdza Czesława Oraczewskiego Kurja podaje do publicznej wiadomości, że powoływanie się pomienionego księdza w afiszach na pismo i błogosławieństwo Papieża Benedykta XV jest zwykłym szantażem. Jednocześnie Kurja ostrzega ludność katolicką m. Wilna przed bałamuctwami nazwanego wyżej księdza, który występuje bez wiedzy i zgody miejscowej Władzy Duchownej. Wzywa się zatem ludność katolicką do nieuczęszczania na zapowiedziane odczyty“.

WYCIECZKA WĘGIERSKA NA PWK.

Dn. 26 września przyjeżdża do Poznania na dwudniowy pobyt węgierska wycieczka, złożona z członków „Magyar Nemzeti Szäretseg“. Goście węgierscy będą zwiedzali wystawę, poczem wyjadą w podróż krajoznawczą po Polsce, przyczem zwiedzą Gniezno, Toruń i Warszawę.

ŻYDOWSKIE DEMONSTRACJE WE LWOWIE.

Dnia 29 sierpnia b. r. o godzinie 12-tej w dzielnicy żydowskiej Lwowa zaczęły gromadzić się grupy ludności żydowskiej i ruszyły pochodem w kierunku wicekonsulatu angielskiego, mieszczącego się przy ulicy Asnyka. Policja zagrodziła drogę demonstrantom i wezwała ich do rozejścia się. Demonstranci wezwania tego nie usłuchali, wobec czego, jak również wobec mieszania się do manifestacji elementów podejrzanych, policja zmuszona była demonstrantów rozprószyć, przyczem wskutek wytworzonego zamieszania szereg osób zostało poturbowanych.

WYJAZD MAJORA KUBALI DO JUGOSŁAWJI.

Major Kubala w towarzystwie brata swego opuszcza w tych dniach Warszawę, udając się samolotem do Jugosławji, gdzie w jednej z miejscowości kąpielowej spędzi cztery tygodnie. Mjr. Kubala korzysta z bezpłatnego przelotu. Stan zdrowia mjr. Kubali jest o tyle dobry, że może on odbyć tę podróż.

GROŹNY POŻAR OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA.

Z Pszczyny donoszą: W nocy z 27 na 28 b. m. w zabudowaniach dworskich barona Reitensteina w Pawłowie, wybuchł groźny pożar, który zniszczył doszczętnie trzy stodoły, wraz z tegorocznemi zbiorami i maszynami rolniczemi, wyrządzając szkody na przeszło 250.000 zł. W akcji ratunkowej brało udział 14 okolicznych straży pożarnych. Powodem pożaru było rzucenie niedopałka papierosa przez murarza pracującego przy tynkowaniu stodół.

Z całego świata.

Jubileusz Kardynała Dubois.

(KAP.) W rodzinnej miejscowości Kardynała-Arcybiskupa Paryża, Dubois, w Saint Calais, odbyły się w ostatnią niedzielę podniosłe uroczystości z racji 50-letniego jubileuszu kapłańskiego Dostojnika Kościoła. 20 września 1879 roku obecny Kardynał Dubois przyjął święcenia kapłańskie i poświęcił się pracy duszpasterskiej.

Po katastrofie ekspresu Paryż—Warszawa.

Biuro Wolffa donosi z Kolonji, że żona estońskiego oficera sztabu generalnego Magera, która została ciężko ranna w czasie katastrofy pociągu pośpiesznego Paryż — Warszawa, zmarła w dniu 29 sierpnia b. r. W ten sposób ilość ofiar wynosi obecnie 15. Zwłoki dotychczas nieznanej kobiety zostały zidentyfikowane. Chodzi tu o dunkę Britte Seir Hause z Kopenhagi. Według informacyj dyrekcji Kolei Rzeszy, stan rannych wykazuje znaczną poprawę. W dalszym ciągu Biuro Wolffa donosi, że zwłoki obywateli polskich Grünsteina i Lewkowa zostały przewiezione do Warszawy.

Manewry floty sowieckiej na Bałtyku.

Biuro Wolffa donosi, że 28 sierpnia przedpołudniem przepłynęła koło wybrzeża wyspy Bornholm eskadra wojenna sowiecka, złożona z 20 jednostek. Eskadra ta stanowi część rosyjskiej floty wojennej, odbywającej ćwiczenia na Morzu Bałtyckiem.

Drugi wylew Indusu.

Jak z Karachi donoszą, ponowny wylew Indusu wyrządził olbrzymie szkody. Szereg miasteczek zostało niemal zmiecionych z powierzchni ziemi. Zbiory w znacznej części uległy zniszczeniu. Utonęło kilka tysięcy sztuk bydła. Katastrofa pociągnęła za sobą śmierć około 300 osób.

Epidemja cholery w Indjach.

Według doniesień z Bombaju, szalejąca tam od dwóch miesięcy epidemja cholery, pociągnęła za sobą bardzo ciężkie ofiary. Urzędowo oblicza się liczbę zmarłych na 2 tysiące osób, ale cyfra ta jest zapewne niższa od rzeczywistej liczby ofiar. Ogółem zanotowano w okręgu Bombaju 3.600 zachorowań. W Sukkur zachorowało 840 osób, z czego 360 zmarło. W Candesh zapadło na cholerę 4.600 ludzi. 1.400 umarło.

Literatura i teatr.

WĘGIERSKIE TOWARZYSTWO IM. MICKIEWICZA.

Z inicjatywy p. Ferdynanda Leo Miklossy, zasłużonego działacza na niwie zacieśnienia węzłów przyjaźni węgiersko-polskiej, powstaje w Budapeszcie nowe stowarzyszenie im. Mickiewicza, które ma być łącznikiem w pracy kulturalnej między obydwoma narodami. Na ostatniem posiedzeniu Towarzystwa węgiersko-polskiego, które się odbyło pod przewodnictwem bar. Alberta Nyary, po przemówieniach pp. inspektora szkolnego Szabada i profesora uniwersytetu Szadeczky'ego utworzona została komisja organizacyjna węgierskiego Towarzystwa im. Adama Mickiewicza, której prezesem wybrany został p. Juljusz Pekar, b. minister, literat, przewodniczący Towarzystwa im. Petöffi'ego, wielkiego poety węgierskiego, adjutanta gen. Bema.

NAGRODA LITERACKA IMIENIA GOETHEGO.

Dnia 28 b. m. w rocznicę urodzin Goethego, wręczono we Frankfurcie nad Menem, mieście rodzinnem wielkiego poety, nagrodę miasta Frankfurtu, imienia Goethego, poecie i filozofowi z Karlsruhe, Leopoldowi Zieglerowi. Uroczystość odbyła się w domu rodzinnym Goethego. Poprzednio przyznano już dwa razy powyższą nagrodę Stephanowi George i Albertowi Schweizerowi.

Rzeczy ciekawe

72 lata w zakonie.

W klasztorze w Merckem, koło Namur, w Belgji, odbyła się ostatnio niezwykła uroczystość. Oto przebywająca w tym klasztorze zakonnica, siostra Joanna, urodzona 26 czerwca 1829 roku, obchodziła stulecie swych urodzin. Siostra Joanna pochodzi z Bretanji i przed siedemdziesięciu dwu laty wstąpiła do zakonu w Lyonie. Po piętnastu latach wysłano ją do Belgji w charakterze pielęgniarki w szpitalach i przytułkach klasztornych. Pracę tę pełniła siostra Joanna bez przerwy przez 52 lata i dopiero przed 4 laty z powodu podeszłego wieku i całkowitej głuchoty, musiała ją porzucić, pomimo, że do dziś zachowała zdrowie. Siostra Joanna jest prawdopodobnie najstarszą na świecie zakonnicą.

Radjo a rolnictwo w St. Zjednoczonych

Na 600 stacyj radjowych, istniejących na terytorjum Stanów Zjednoczonych, 250 nadaje codziennie odczyty i pogadanki rolnicze. Wszystkie działy rolnictwa omawiane są przez specjalistów. Pozatem Rząd U. S. A. ogłasza codziennie do użytku rolników ceny rynkowe zboża i sztucznych nawozów za pośrednictwem 3 rozgłośni i komunikaty meteorologiczne za pośrednictwem 198 stacyj nadawczych.

Kobiety urzędnikami w Ameryce.

Mimo znacznej ilości bezrobotnych mężczyzn w kraju, rząd Stanów Zjednoczonych stale powiększa liczbę swoich urzędniczek. Obecnie prawie dwie piąte posad urzędowych w ministerjach waszyngtońskich zajmują kobiety. Większość ich to stenografki i sekretarki. Niektóre urzędniczki doszły do wysokich stanowisk i pobierają znaczne pensje, jak np. p. Jessie Dell, która jest komisarzem służby publicznej i pobiera rocznie 9.000 dol. Pani Bruegeman przewodnicząca federalnej komisji odszkodowań robotniczych, pobiera 8.500 dol. rocznie, a pani Abbot, jako szef biura opieki nad dziećmi w departamencie pracy, — 7½ tysiąca dol. W deparmetencie skarbu pracuje 7.800 kobiet i 6.100 mężczyzn, w biurze Weteranów 3.200 kobiet a 1.500 mężczyzn.

Czy wiecie, że...

znajdujące się w eksploatowanych dotąd na całym świecie kopalniach pokłady węgla wystarczą jeszcze na 4 tysiące lat?

najstarszym parlamentem świata jest Alt-hing w Rejkjavik na wyspie Islandji, który w tym roku obchodził 1000-letnią rocznicę istnienia?

połów wielorybów na morzach otaczających biegun południowy, przynosi rocznie około 300 miljonów złotych?

w Anglji 700 tysięcy wagonów kolejowych należy do prywatnych towarzystw komunikacyjnych?

nauka nie wyjaśniła dotąd pytania, dlaczego Indjanie posiadają miedzianą barwę skóry, a Chińczycy żółtą?

O Instytucie malarstwa polskiego w Rzymie.

Myśleć o założeniu instytutu malarstwa religijnego w Rzymie, to śmiałe przedsięwzięcie, zdawałoby się nieprawdopodobne do urzeczywistnienia. — Niemniej instytut taki jest potrzebny — nie dlatego że wszyskie narody nawet małe, które nie mają takiej kultury jak nasza, stwarzają instytuty arystyczne na terenie Rzymu, ale dlatego, że **instytut taki jest konieczny, dla rozwoju polskiej sztuki religijnej**, której dziś prawie niemamy; — pomimo dawnych zabytków malarstwa stalugowego, — a przedewszystkiem polichromji w klasztorach, czy kościołach.

Wszystkie te zabytki wieków minionych wykazują prawie wyłącznie wpływy italskie — jak np. krużganki u Franciszkanów, gdzie wpływy trecenta włoskiego takie widoczne. (Stygmatyzacja św. Franciszka stworzona pod wpływem genialnego Gietta). Nie jest mojem zadaniem, pisać studjum o wpływach italskich na twórczość polską:

Jednak stara tradycja wskazuje, że zabytki, które zawdzięczamy kulturze italskiej są bezcenne; — dlatego należy dalej pielęgnować złotą nić sympatji duchowej. Zapewne, że dzisiejsza sztuka włoska w stosunku do twórczej epoki prymitywów i renesansu dotąd niedoścignionego, wygląda słabiej, — jednak geniusz narodu z impetem kroczy ku wyżynom potęgi rozwojowej, że zapewne wpłynie na twórczość artystyczną plastyczną i literacką. Duch współczesnej Italji to doskonały teren dla natchnień podniebnych w atmosferze, która unosi, porywa siłą odrodczą kosmiczną.

Tu mistycyzm polski porwany w sferę gorącego uczucia przy wrażeniu doskonałej formy — świetnego kolorytu — i nastroju, zwłaszcza w Rzymie pierwszej epoki chrześcijaństwa, — zacznie tworzyć malarstwo religijne — z ducha polskiego, dla celów i zapotrzebowań w Polsce.

Niestety prawdą jest, że szerokie sfery u nas zadowalają się twórczością obcą; sprowadzamy tysiące a tysiące reprodukcyj zagranicznych, dzieł malarstwa religijnego obcego, reprodukowanych w zakładach obcych. Można powiedzieć że miljony złotych idą z Polski do rąk obcych artystów, przedsiębiorców i handlarzy — a polska sztuka marnieje, — artyści w pogoni za środkami materjalnemi, malują by dogodzić niewybrednym gustom kupujących — czego wynikiem jest zanik dzieł twórczych głębszych, a szerokie rozwielmożnienie przeciętności.

Nie mamy dotąd typu polskiego Bogarodzicy — tej królowej Korony Polskiej, do której — modlimy się szczerze, prosząc o orędownictwo. Relikwia Jasnogórska, to dzieło nie polskie, w stylu bizantyńskim, pochodzenia italskiego, jak zresztą dosyć tego rodzaju dzieł posyłali, artyści italscy do Polski na zbyt w. XV i XVI. — wiedząc, że dzieła w tym guście podobają się tu i znajdą nabywców w Polsce i krajach sąsiednich.

Nie mamy Świętych polskich — stworzonych i zaprodukowanych dla szerokich potrzeb. Obrazy tradycyjnie przyjęte, jak „Serce Jezusowe" — „Chrystus w Ogrojcu" — „Chrystus na krzyżu" — „Matka Boska Bolesna" — „Niepokalanie Poczęcie" — to szablon obcy — który płynie szeroką rzeką w Polsce — a artyści polscy patrzą na to bezradni!

Przed kilku laty ogłoszony konkurs przez departament kultury i sztuki w Warszawie na temat Bogarodzicy w kilku odmianach — został bez rezultatu pozytywnego, gdyż publiczność ciągle kupuje reprodukcje z dzieł przeważnie niemieckich. — Czego to dowodzi? braku talentów w tym kierunku? — Nie. — To dezorjentacja myśli twórczej i uczucia. Chęć zdobycia laurów na nowych jakoby drogach. — uciekanie od tematu, który wymaga solidnego opracowania. Jak gdyby tematów religijnych nie można wyrażać nową myślą twórczą malarską i trafić do psychiki współczesnej niekoniecznie pojęciami i środkami od wieków.

Nkt nie powie, że Jacek Malczewski to malarz specjalnie religijny — a jednak wstrząsa do głębi i nastraja głęboko jego autoportret — gdzie Chrystus w koronie cierniowej ująwszy głowę arysty — pielgrzyma — prowadzi go w zadumie drogą bolesną — niby przez Golgotę...

Odpowiedna organizacja instytutu rzymskiego, który zgromadzi i zatrudni jednostki pracujące w tym kierunku, odpowie zadaniom i potrzebom współczesnej psychologji uczuć i myśli a sztukę polską zasili materjalnie — a co najważniejsze wyruguje obce reprodukcje z Polski. — Dlatego stworzenie instytutu malarstwa religijnego w Rzymie jest zadaniem pierwszorzędnej potrzeby.

Helena Simonowiczówna.

Ze świata filmu.

Japonja wytwarza najlepsze filmy.

Krajem, produkującym najlepsze filmy, nie jest ani Ameryka, ani Niemcy, ani Francja, lecz — zapewne ku zdziwieniu wielu czytelników — Japonja. Produkcja filmowa kraju „kwitnącej wiśni" nieznana jest prawie zagranicą, co wykluczyło ją z terenu międzynarodowej krytyki srebrnego ekranu. Tymczasem, jak się dowiadujemy, „wielki Niemowa" jest w Japonji prawdziwą potęgą, przyczem tamtejszy przemysł filmowy zaspakaja tylko potrzeby wewnętrzne. Eksport filmów w państwie Mikada jest tak nikły, jak... import filmów zagranicznych. W ciągu ostatniego sezonu nakręcono w Japonji ponad 600 obrazów, z tego około 200 opartych treściowo na arcydziełach literatury. Poziom artystyczny filmów jest bardzo wysoki, treść najczęściej nawskroś tragiczna. Szablonowy „happy-end" (pomyślne zakończenie), należy do zjawisk wprost nieznanych, wszystkie zaś obrazy odznaczają się daleko idącą tendencją moralizatorską. Jedynie dla komedji i farsy mają Japończycy mało rozpędu i zrozumienia, co jednak nie przeszkadza, by tworzyli naprawdę wartościowe obrazy.

TECHNIKA FILMU DŹWIĘKOWEGO A RADJO.

Pewna amerykańska wytwórnia filmów dźwiękowych wysłała na wyspy Fidżi część swego personalu, w celu dokonania zdjęcia święta wyspiarzy. Ponieważ jednak transport urządzeń technicznych, niezbędnych dla sporządzenia akustycznego filmu, okazał się bardzo kosztowny, dyrekcja wytwórni postanowiła ograniczyć pracę na miejscu jedynie do zdjęć optycznych, a jednocześnie wysłani technicy otrzymali polecenie przekazania centrali filmowej, akustycznej części uroczystości — drogą iskrową. W rezultacie, po skoordynowaniu optycznej i akustycznej części filmu, wytwórnia doszła do wniosku, że zastosowane w tym wypadku postępowanie, ze względu na dobre wyniki, może być przyjęte na stałe.

KINEMATOGRAFJA W SZKOŁACH SOWIECKICH.

Z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzony zostanie do szkół sowieckich nowy przedmiot obowiązkowy: godzina przedstawień kinematograficznych. W pierwszym roku będą zainstalowane aparaty projekcyjne w 1.800 szkołach a w ciągu 5-ciu lat ma być uruchomionych 20 tysięcy aparatów, które staną się w rękach bolszewików potężnym środkiem agitacyjnym.

Sport.

Triumfy polskich lekkoatletek.

Po zwycięstwie nad Austrją, sukces z Czechosłowacją.

Młode, „powojenne" pokolenie **kobiet polskich odgrywa w sporcie krajowym dominującą rolę, szczególnie zaś w narciarstwie i lekkiej atletyce, w której osiągnęły europejski poziom, zagrażając coraz poważniej światowym rekordom.** Pamiętamy wszyscy triumfy narciarskie **Loteczkowej i Staszel-Polankowej**, oraz olimpijskie — **Konopackiej.** W bieżącym roku zabłysło szereg gwiazd na firmamencie kobiecej lekkiej atletyki, która zdecydowanie zaczyna kroczyć od zwycięstwa do zwycięstwa. Najdobitniejszym tego dowodem jest fakt, że pokonane w ubiegłym roku przez Austrjaczki, **potrafiły zawodniczki nasze zamienić, nieznaczne zresztą porażki, na zdecydowane, ostatnie** zwycięstwo.

Po zwyciężeniu Austrji przyszedł **nowy sukces — zwycięstwo nad reprezentacją Czechosłowacji.** Wielkim atutem w tem spotkaniu był udział mistrzyni świata — **Konopackiej** i świetnej, choć mało jeszcze znanej — **Walasiewiczównej, doskonałej sprinterki i najszybszej obecnie kobiety w Polsce. Walasiewiczówna** rozpoczęła karjerę sportową w Ameryce, gdzie występowała w barwach polskiego Sokoła. Ostatnio przybyła do Polski na stałe, a będąc obywatelką polską, stanęła odrazu do zawodów **Polska—Austrja, a następnie Polska—Czechosłowacja, odnosząc 7 zwycięstw** i stając się odrazu **posiadaczką rekordów Polski na 60, 100 i 200 m., oraz w skoku wdal, przyczem wyniki te stoją na poziomie najwyższej klasy, rekord zaś na 60 m. 7.6 sek. równy jeste rekordowi światowemu Mejzlikovej.**

Poziom spotkania z Czechosłowacją był niezwykle wysoki, z wyjątkiem rzutu oszczepem, gdzie zabrakło Lonki. Młoda reprezentacja czeska, w której szeregach występowały zawodniczki, liczące zaledwie 16 lat, nie mogła absolutnie dorównać rutynowanym Polkom, otrzaskanym z konkurencją międzynarodową.

Wyniki czeskie osłabiła nieco niedyspozycja najlepszej ich lekkoatletki — Sychrovej, która chora i niedysponowana, nie mogła odegrać wybitniejszej roli. Ucierpiał na tem nawet jej doskonały zwykle styl w biegu przez płotki.

W skoku wdal, złe wymierzenie rozbiegu przez Walasiewiczównę, pozbawiło nas pierwszego miejsca w tej pięknej konkurencji. Normalnie osiąga ona skoki zbliżające się do fantastycznej, jak na kobietę, granicy 6 m.! Mimo to **mecz niedzielny był od początku do końca jednym, wielkim triumfem Polski,** wywołując zdumienie Czechów, którzy, podobnie jak Austrjacy, przyznali, że tak wysokiej klasy nie spodziewali się u naszych reprezentantek.

Nareszcie więc zaczynamy imponować w sporcie zagranicy. Wymowa cyfr i wyników jest najlepszym argumentem, przekonywującym naszych sąsiadów o postępach polskiego sportu, z którymi czasem tak trudno było im pogodzić się, zwłaszcza po fatalnych klęskach, jakie ponosili zagraniczni piłkarze w spotkaniach z naszymi ligowcami.

Sport zagranicą.

— Marta Norelius, rekordzistka świata na krótkie dystanse, wykazała swą wysoką klasę w maratońskich zawodach pływackich dla kobiet, organizowanych w Toronto (Kanada). Norelius w biegu 10 mil (przeszło 16 klm.), zajęła pierwsze miejsce.

— W czasie meczu międzypaństwowego Holandja—Belgja, znana lekkoatletka holenderska Guisolf, ustanowiła nowy rekord światowy w skoku wzwyż, wynikiem 160.8 cm. Dotychczasowy rekord należał do miss Catherwood.

Tennisowe **mistrzostwo Ameryki** zdobyła obecna mistrzyni świata, **Helen Wills,** bijąc we finale p-nę **Watson 6:4 i 6:2.**

Angielski biegacz, **Harper** pobił w Berlinie rekord świata na dystansie **25 klm.**, osiągając czas **1 godz. 23 min. 45.8 sek.**

WISŁA — GARBARNIA.

W niedzielę dn. 1 września br. na boisku KS. „Garbarnia" odbędą się zawody o **mistrzostwo Ligi** między **T. S. „Wisłą" a KS. „Garbarnią"**, które podobnie jak zawody między „Cracovią" i „Wisłą" budzą wielką sensację, gdyż Garbarnia znajduje się obecnie po kilku z rzędu odniesionych sukcesach w dobrej formie.

WISŁA I B. — CRACOVIA I B.

Niedziela dnia **1 września** b. r. przyniesie spotkanie rezerwowych drużyn Wisły i **Cracovii w zawodach o mistrzostwo klasy A KZOPN.** Powyższe spotkanie jest dla szerokich kół zwolenników obu rywalizujących klubów równie interesujące, jak zawody drużyn pierwszych Początek o g. 10.30 rano na boisku Cracovii Poprzedzi o g. 9 rano spotkanie o **mistrzostwo kl. B. Wisła II — Cracovia II.**

Miasto zostało pozbawione kilkuset tys. zł. rocznie

W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie połączonych Sekcyj Rady m. Krakowa, na którem w myśl polecenia Ministerstwa spraw wewnętrzn. i skarbu uchwalono zmianę statutu opłat gminnych od publicznych zabaw i widowisk w przedmiocie wysokości niektórych stawek podatku od przedstawień kinematograficznych, wskazanych w odnośnym reskrypcie ministerjalnym.

Zmianę uchwaliła wyłącznie większość rządowa, gdyż wszystkie stronnictwa poza nią stojące sprzeciwiły się kategorycznie pozbawiania miasta dochodów, w budżecie gminy zarachowanych i przez rząd już z całym budżetem zatwierdzonych. **Miasto nie znajdzie obecnie pokrycia na uszczerbek kilkuset tys. złotych rocznie** co z naciskiem w rzeczowej dyskusji podkreślano. Protest w imieniu opozycyjnych stronnictw wniósł radca adw. dr. Szczałayski. Wiceprez. Wielgus oświadczył, że **protest nie będzie mógł być przedłożony rządowi, gdyż mogłoby to mieć dla Rady niepożądane następstwa!!**

Następnie wybrano delegację na zjazd Związku miast w Poznaniu, — załatwiono sprawę usytuowania i konfiguracji gruntu pod kościół w Dz. XXI Płaszów, przyznano kredyt na zakupno turbiny przeciwprężnej dla Elektrowni miejskiej oraz uchwalono kredyty dodatkowe dla Budownictwa miejskiego w dziale konserwacji budynków i drogowo-kanałowym budżetu na rok bieżący. — **Druga część obrad toczyła się przy mocno zdekompletowanym składzie Sekcyj, wobec czego ważność uchwał w takim składzie powzięta, stoi pod znakiem zapytania.**

Co słychać w Krakowie?

Wykrycie fabryki fałszywych 1-złotówek.

— Organa Wydziału śledczego policji krakowskiej dowiedziały się przed kilku tygodniami, że na terenie Bochni powstała fabryka monet jednozłotowych nowej emisji. — Po dłuższej obserwacji na terenie Krakowa i Bochni ustalono, że fabrykę monet organizuje niejaki **Karol Warchowski,** (l. 37), **odlewacz metali,** zajęty ostatnio w firmie Jarra w Krakowie, a zam. w Bochni przy ul. Kolanowskiej Nr. 1170. Warchowskiego i jego mieszkanie poddano ścisłej obserwacji, przyczem stwierdzono, że zakupuje on przybory i materjał do fałszowania monet, zaś **samą fabrykę umieścił w piwnicy, w zabudowaniach Franciszka Kąckiego w Bochni, szwagra Warchowskiego.**

Dnia 28 bm. po zebraniu dostatecznego materjału obciążającego **przytrzymano Warchowskiego na dworcu kolejowym w Krakowie,** gdy **przyjechał z fałszywemi monetami, celem ich pozbycia.** Przy fałszerzu znaleziono większą ilość **podrobionych monet,** które zakwestjonowano. Przeprowadzona rewizja w zabudowaniach Kąckiego ,dała wynik pozytywny. gdyż **znaleziono tam przybory i materjały do fałszowania monet jak: formy, różne narzędzia, metale, piec do topienia metali, oraz większą ilość monet 1 zł. nie wykończonych.**

Warchowski fałszował monety sposobem odlewu. Policja oddała go wczoraj do dyspozycji władz sądowych w Krakowie.

—o—

6 mies. więzienia za szerzenie niezadowolenia w wojsku.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw **Józefowi Małocie,** kanonierowi z 23 pułku art. pol. w Będzinie, oskarżonemu o zbrodnię rozruchu z art. 131 kodeksu rosyjskiego, zagrożoną ciężkiem więzieniem od roku do 4 lat.

Małota — wedle aktu oskarżenia — pełniąc służbę żołnierza służbowego rozdawał szeregowym rzekomo znalezione obok koszar **ulotki o treści podburzającej, antypaństwowej jak:** wzywanie szeregowych do walki o dziesięciodniowy urlop świąteczny, o strawne za urlop, o bezpłatną podróż i t. d.

Na rozprawie przesłuchano 11 świadków. **którzy** stwierdzili, że oskarżony rozdawał im ulotki. W jakim celu to czynił i czy znał treść tych ulotek nie zostało udowodnione. Po wydaniu orzeczenia przez dwóch oficerów znawców zasiadających przy rozprawie z ramienia D. O. K. Kraków. zabrał głos prokurator kpt. dr. Bara domagając się przyjęcia kwalifikacji z art. 131 kod. ros. i surowego ukarania. Trybunał po dłuższej naradzie ogłosił wyrok. którym — przychylając się do wywodów obrony — zasądził Małotę **za wyst. szerzenia niezadowolenia wśród żołnierzy z art. 86 kod. wojsk. na 6 miesięcy więzienia, przyczem areszt śledczy został oskarżonemu zaliczony do kary, tak że Małota za miesiąc opuści mury więzienne.**

Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Żebracki, jako znawcy zasiadali kpt. Mazura i kpt. Świszczowski.

—oo—

Śmierć ofiary katastrofy motocyklowej.

Przed dwoma dniami donosiliśmy o tragicznym wypadku, jaki się zdarzył na ul. Mogilskiej. Mianowicie motocykl z przyczepką wskutek nieostrożnej jazdy kierowcy, uderzył wózkiem o drzewo tak, że motor potoczył się do rowu, a jadący wypadli na brukowaną jezdnię. Trzech jadących odniosło ciężkie rany, a jeden z nich **Józef Vogler zmarł wczoraj w szpitalu, skutkiem załamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.** Dwaj dalsi przebywają w szpitalu.

Zmarł podczas pracy.

Wczoraj po południu wyjeżdżało Pogotowie ratunkowe na ul. Królowej Jadwigi, gdzie podczas pracy zasłabł nagle 50-letni Leon Pawlik, murarz. Nim karetka przyjechała na miejsce, Pawlik zmarł. Lekarz stwierdził, że Pawlik zmarł na anewryzm serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Z nożem na konduktora.

Konduktor drużyny krakowskiej Jan Żbik, prowadząc wagon motorowy na przestrzeni Prokocim—Kraków, przystąpił do jednego z pasażerów, żądając biletu; jadący nie okazał biletu, **lecz nieznacznym ruchem wyjął nóż z kieszeni i zadał Żbikowi silne pchnięcie w prawą łopatkę. poczem wyskoczył z wagonu, będącego w ruchu i zbiegł.** Po przyjeździe do Krakowa przewieziono konduktora do szpitala św. Łazarza. Za sprawcą powyższego czynu wszczęto dochodzenia.

Tragiczny wypadek dziewczynki.

Dnia 28 b. m. spłoszył się na ul. Kościuszki w Zakopanem koń zaprzężony do wozu naładowanego parkietami. Koń wpadł wraz z wozem na chodnik i zabił 7-mio letnią Marję Cenzelównę, mieszkającą z rodzicami w willi „Maryla“. Po stwierdzeniu zgonu zwłoki przewieziono do kostnicy cmentarnej. Winę wypadku ponosi woźnica, który szedł obok wozu, nie trzymając lejc w rękach.

—o—

Kraków, 1-go września 1929.

Sobota 31: św. Rajmunda.
Niedziela 1: św. Bronisławy, św. Idziego.
Niedziela 1: wschód słońca o godz. 4.57, zachód o godz. 18.23.

—o—

WPISY DO MIEJ. SZKOŁY GOSP. DOMOWEGO. W dalszym ciągu będą się odbywać w dniu dzisiejszym oraz w poniedziałek 2 września wpisy do Miejskiej Szkoły gospod. domowego, przy ul. Pędzichów 13 od godz. 9-ej rano do 1 w południe.

IX. KURS SZKOLENIA OGLĄDACZY MIĘSA. Dnia 7 października b. r. rozpoczyna się sześciotygodniowy kurs szkolenia oglądaczy mięsa w krakowskiej rzeźni miejskiej. Kandydaci zamierzający wziąć udział w kursie, winni do 15 września wnieść podanie do Wydziału weterynaryjnego tutejszego Województwa i do podania dołączyć świadectwo urodzenia, świadectwo moralności, świadectwo zdrowia oraz własnoręcznie napisany życiorys. Koszta szkolnela wraz z taksą egzaminacyjną wynoszą 80 zł., które interesowany złożyć ma do rąk dyrektora wspomnianej rzeźni w dniu zgłoszenia się na kurs.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następ. ceny: Litr mleka niezbieranego 35—40 gr. zbieranego 25—30 gr. kwaśnego 25—30 gr, śmietanki słodkiej 55—60 gr. śmietany kwaśnej 1.80—2.40 zł. 1 kg. sera zwyczajnego 1.20—1.40 zł. masła zwycz. 5—5.20 zł, jaja świeże szt. 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł. para kurcząt 4—8 zł. kaczka 4—7 zł, gęś 8—12 zł. Ryby: 1 kg. karpia 5—5.50 zł. szczupaka 6 zł, węgorza 6—7 zł, lina 5 zł. świnki 6 zł. brzany 7—7.50 zł, leszczy 7—7.50 zł. wiślanych drobnych 2.50—3.50 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 12—14 gr. buraków ćwikł. 12—14 gr. marchwi 18—20 gr. cebuli kraj. 30—35 gr. pietruszki 25—30 gr, pomidorów 70—80 gr selerów 30—35 gr. fasoli szpar. żół. 60—70 gr fasoli ziel. 50—60 gr, ogórki kopa 1—1.80 zł, kalafiory szt. 20—70 gr, bób 1 litr 20—25 gr. barszcz litr 30—35 gr.

WŁAMANIE DO KANCELARJI CMENTARZA ŻYDOWSKIEGO. W nocy z 28 na 29 b. m. nieznani sprawcy dostali się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do kancelarji zarządu cmentarza żydowskiego w Tarnowie. Włamywacze rozpruli lewą ścianę kasy ogniotrwałej i zabrali z niej 159 zł. w gotówce, zaś na szkodę zarządcy cmentarza zegarek męski kryty, wielkości 5-cio złotówki i scyzoryk w oprawie z imitacji masy perłowej. Sprawcy zrobili cięcie w ścianie kasy w formie litery „T“ przy pomocy nieodpowiedniego raka. Najprzód usiłowali włamać się do kasy w okolicy zamków, na co wskazują wyborowane dwie dziury małej wielkości. Cięcie jest nieudolne, co świadczy, że włamania dokonali nie zawodowi kasiarze. Dochodzenia w toku.

SPADŁ Z KOMINA. Podczas naprawy komina domu przy ul. Kalwaryjskiej 68, spadł na ziemię robotnik Piotr Dereń, przyczem doznał złamania prawej nogi oraz ogólnych potłuczeń. Lekarz Pogotowia opatrzył rannego, poczem przewiózł go do szpitala.

PODRZUTEK. Dnia 30 bm. nad ranem, żołnierz 1 pułku sap. kolej. znalazł na bulwarach nad Wisłą koło domu noclegowego porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 6 tygodni. Dziecko oddano do Żłóbka a za matką wszczęto poszukiwania.

KOMU I CO SKRADZIONO? Janinie Ormiańcównej skradziono w kinie „Uciecha“ torebkę damską z 40 zł. i puderniczkę pozłacaną; Józefie Krawczyńskiej, nauczycielce z Wierzbieczan pow. Jarosław, w kościele Marjackim torebkę z 4 zł., legitymację i książeczkę do nabożeństwa; Zygmuntowi Łakocińskiemu, studentowi Un. Jag., garderobę i bieliznę z domu przy ul. Helclów 21; Norbertowi Falkenflickowi, studentowi z Czerniowiec, portfel z 80 dolarami i 40 szyling. austr., na dworcu krakowskim; Jakóbowi Reilesowi, właścicielowi sklepu przy ul. Dietlowskiej 27, sztukę jedwabiu, wartości 1.000 zł.

ARESZTOWANO: Wojciecha Nowaka z Kokotowa pow. Wieliczka za kradzież zegarka w sklepie Szechtera, oraz Katarzynę Żurek za kradzież 1630 zł. na szkodę Walentego Kozłowskiego.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO PEDAGOGJUM w Krakowie, ul. św. Marka 34 parter — zawiadamia, że dodatkowe wpisy do pierwszych czterech klas szkoły ćwiczeń odbędą się w dnia 2 i 3 września br.

„RODZINA SIEROCA“ urządza dnia 1-go września b. r. (niedziela) na placu Szczepańskim w godzinach rannych wielką loterję przeważnie spożywczą.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Samuel Zborowski“ (premjera — nowość — uroczyste przedstawienie na inaugurację sezonu).
Niedziela: „Samuel Zborowski“.
Poniedziałek: „Samuel Zborowski“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

UCIECHA: „Głupie szczęście“.
BAGATELA: „Intrygant“ (Patrjota).
NOWOŚCI: „Intrygant“ (Patrjota).
CORSO: „Otello“ (Emil Jannings, Lya de Putti i Werner Kraus).
SZTUKA: „Człowiek o błękitnej duszy“.
WARSZAWA: „Życie“.
WANDA: Zamknięte z powodu remontu.

—o—

Z TEATRU M. IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś o godz. 8 wieczorem nastąpi otwarcie nowego sezonu pod dyrekcją Teofila Trzcińskiego i Eugenjusza Bujańskiego. Na dzisiejsze przedstawienie wszystkie bilety wyprzedane, również na następne przedstawienia „Samuela Zborowskiego“ z udziałem Junoszy-Stępowskiego, naznaczone w repertuarze do piątku włącznie, popyt jest niezwykły. Na dzisiejszem przedstawieniu obecni będą reprezentanci prasy stołecznej, poznańskiej i lwowskiej, i dwaj korespondenci pism włoskich.

REWJA „GONG“. Wczorajsza inauguracja sezonu zgromadziła w Teatrze przy ul. Rajskiej liczne audytorjum. Dziś powtórzenie premjery. W niedzielę 3 przedstawienia: o godz. 4.30, 7 i 9.30 wieczór.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę dnia 1 września o godz. 12 „Chór Cecyljański“ rozpoczynając powakacyjną pracę na niwie pieśni religijnej. wykona szereg utworów kościelnych. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

Kryzys w przemyśle garbarskim.

Ze wszystkich gałęzi przemysłowych **w Polsce,** najtrudniej przedstawia się **sytuacja w przemyśle garbarskim.** Konkurencja z towarem importowanem jest coraz trudniejsza. Mniejsze przedsiębiorstwa **zmuszone są do likwidacji.** Pewna poprawa sytuacji **widoczna** jest tylko w dziale skór twardych, **natomiast** w dziale skór miękkich panuje **zupełna stagnacja.** Przeważna ilość garbarń w Radomskiem jest unieruchomiona z powodu braku zbytu.

Życie gospodarczo-społeczne.

Nasz bilans płatniczy w roku 1928.

G. U. S. opublikował ostatnio **statystykę naszego bilansu płatniczego w r. 1928.** Cechą charakterystyczną bilansu jest przedewszystkiem spadek **nadwyżki rozchodów nad wydatkami, a więc tendencja do poprawy.** W r. 1927 nadwyżka ta wynosiła 342 milj. zł., a w r. 1928 tylko 140 milj. zł.

Na pierwszy plan wybija się w bilansie płatniczym nasz handel z zagranicą.

Wywieźliśmy ogółem towarów za **2.536 milj. zł., podczas gdy przywóz szacujemy na 3.458 milj. zł.** Statystyka innych pozycyj bilansu płatniczego pozwala m. in. stwierdzić **wzrost dochodów kolei z tytułu tranzytu,** które dały skarbowi w r. 1928 171 milj. zł., podczas gdy w r. 1927 128 milj. zł. Zwiększyły się również dochodu skarbu, przekazywane przez Gdańsk, jako zwroty ceł. Poważniejszą dalej pozycją są oszczędności emigrantów, **które z 242 milj. w r. 1927, wzrosły w r. 1928 do 255 milj. zł.** Po raz pierwszy figuruje w statystyce bilansu handlowego **dochód z przewozu** statkami polskimi w wysokości 37.6 milj. zł. Tendencję rosnącą wykazują **zaciągane zagranicą pożyczki** przez czynniki publiczne i osoby prywatne. Doszły one **do 1.550 milj. zł.**

Zanotować też należy wzmożony **ruch inwestycyjny zagranicy** w postaci jej udziału w przedsiębiorstwach krajowych. Ulokowane w naszych przedsiębiorstwach kapitały, osiągnęły sumę **101 milj. zł.,** wobec 68 milj. zł. w r. 1927.

Po stronie biernej bilansu płatniczego, prócz rosnącego przywozu, zwraca uwagę **wzrost sum na opłatę procentów od długów do 200 milj. zł.** Za procenty i prowizje bankowe pobrała od nas zagranica w r. 1928 47.3 milj. zł., wobec 17 milj. zł. w r. 1927.

Wydatki obywateli naszych zagranicą obciążyły bilans **kwotą 196 milj. zł.**

Za wynajem filmów zapłaciliśmy **23 milj. zł. Na spłaty długów** poszło w r. 1928 **643 milj. zł.,** wobec 427 milj. w r. 1927. Charakterystyczny jest natomiast **spadek pożyczek,** udzielonych zagranicy przez nasze banki i osoby prywatne, które zmniejszyły się **z 561 milj. zł.** do 59 milj. zł. w r. 1928, co stoi w związku z dużemi trudnościami gospodarczemi w r. 1928.

Tem też tłumaczy się i słabsze tempo akcji wykupu w r. 1928 nieruchomości z rąk obcych, na co wydaliśmy w ub. roku **tylko 7 milj. zł.,** wobec 14 milj. zł. w r. 1927.

Rząd podejmuje się eksportu drzewa.

Sprawa podjęcia przez rząd na własną rękę eksportu drzewa, o czem mieliśmy sposobność donosić, zdaje się wchodzić na tory realne, gdyż puszczono już w świat pierwsze o tem wieści. Brzmią one dość ciekawie. Według odnośnych wersyj powstaje z inicjatywy dyrekcji lasów państwowych **Towarzystwo handlu drzewem,** które podejmie się eksportu drzewa. Przewagę kapitałową będzie miała oczywiście dyrekcja lasów państwowych, która przystępuje do interesu **z 51 proc. udziału** kapitału zakładowego Towarzystwa, 10 proc. ma wnieść Bank Gospodarstwa Krajowego, a w 9 proc. tylko dopuszcza się zaledwie prywatny kapitał polski. Kapitałowi obcemu pozostawiono 30 proc.

W rachubę wchodzi na razie **kapitał angielski.** Przy tej okazji warto wspomnieć, że rokowania w sprawie udziału w tem przedsiębiorstwie wywozu drzewa toczy się z **firmą finansującą Century.** Za uzyskanie prawa udziału w spółce gotowi są Anglicy wyjednać pożyczkę w wysokości 2 milj. funtów.

Jako szczegół znamienny można przytoczyć, że organizację tego przedsiębiorstwa eksportowego otoczono tajemnicą, tak, że opinja jest formalnie zaskoczona zamiarami p. Lorecа (dyrektor lasów).

Nie brakło oczywiście nic nie mówiącego dementi urzędowego, według którego niema mowy o powierzeniu przez rząd komukolwiek eksploatacji państwowych terenów leśnych. Natomiast „zastanawia się“ dyrekcja lasów państwowych nad **organizacją zbytu drewna** obrobionego w lasach państwowych. Na usprawiedliwienie swych planów przytacza dyrekcja fakt, że nie posiadamy poważnej organizacji eksportu drzewa, a nasi eksporterzy są przeważnie ajentami firm zagranicznych. To też dyrekcji lasów chodzi tylko o zorganizowanie eksportu przez odpowiednie firmy. Dotąd jednak **nie zadecydowano, jaką formę będzie miało owe przedsiębiorstwo.**

Komunikat więc potwierdza w zupełności pogłoski o organizowaniu na własną rękę przez rząd eksportu drzewa. Łatwo zrozumieć, że nowa inicjatywa dyrekcji lasów państwowych nie wywołała entuzjazmu u przemysłowców leśnych, którzy w zapowiedzianem przedsiębiorstwie eksportowem muszą widzieć nowego i to b. silnego konkurenta na rynkach światowych.

Nie wiemy istotnie, czy wskazane jest tworzenie rządowego przedsiębiorstwa eksportu drzewnego, w czasie, gdy wskutek wojny celnej z Niemcami i niezbyt pomyślnych konjunktur dla naszego drzewa zagranicą, wywóz drzewa napotyka na duże trudności. Czy nie byłoby lepiej utworzyć organizację do popierania istniejących, już placówek, przemysłowych, które mają dziś b. ciężką egzystencję?

W tych warunkach tworzenie nowego i to b. silnego konkurenta wyposażonego ponadto w przywileje podatkowe zmniejsza poważnie możliwości zarobkowe prywatnych firm drzewnych. Polityka zaś taka nie leży dziś napewno w interesie państwa.

Poznań po raz pierwszy na Targach Wschodnich.

Targi zapowiadają się pomyślnie.

Termin otwarcia IX Targów Wschodnich zbliża się. Udział firm krajowych jak i zagranicznych według dotychczasowych danych **osiągnie poziom lat ubiegłych.** Na placu targów rozpoczęto już przygotowania w pawilonach do ustawienia okazów. Pomiędzy wystawcami polskimi znajdują się **również firmy poznańskie, które w ubiegłych latach nie brały udziału w targach lwowskich.**

Ogólnopolski zjazd rzemiosła i drobnego przemysłu.

W niedzielę 8 i poniedziałek 9 września br. odbędzie się w Poznaniu ogólnopolski zjazd rzemiosła i drobnego przemysłu w salach „Domu Rzemieślniczego“ przy ul. Ratajczaka.

Program pierwszego dnia przewiduje: o g. 9 nabożeństwo w kościele farnym, po nabożeństwie pochód na salę obrad w „Domu Rzemieślniczym, powitanie i otwarcie zjazdu przez prezesa Związku Tow. Przemysłowych i Rzemieślniczych p. Fr. Górczaka, wybór komisji i referaty. O organizacji rzemiosła i jego ustawodawstwie mówić będzie p. inż. Kwasieborski z Warszawy, o położeniu zaś gospodarczem rzemiosła p. Burcicki (Warszawa).

Po wspólnym obiedzie, uczestnicy zjazdu zwiedzą wystawę zabytków rzemiosła i zabytki oraz urządzenia miejskie. W drugim dniu obrad posiedzenia komisji i plenarne zjazdu oraz referat p. t. „Rząd, ciała ustawodawcze, a rzemosło. Po uchwaleniu rezolucyj — zamknięcie zjazdu. Komitet organizacyjny wezwał delegacje do zabrania ze sobą sztandarów.

Zgłoszenia przyjmuje komitet zjazdu w Poznaniu ul. Masztalarska 8 a I p.

Umowa lotnicza z Niemcami.

Onegdaj w Berlinie została podpisana u**mowa pomiędzy Rzeszą niemiecką a Rzeczpospolitą Polską o żegludze powietrznej.** Umowa ta odpowiada **zawartym już poprzednio przez Niemcy** z całym szeregiem innych państw **układom,** które regulują wzajemne stosunki w dziedzinie komunikacji lotniczej. Tworzy ona podstawy prawne dla **zorganizowania eksploatacji linij lotniczych pomiędzy Niemcami a Polską, zwłaszcza zaś między Warszawą a Berlinem.** W sprawie tej ostatniej linji podjęte będą rokowania po ratyfikacji umowy. Pozatem po ratyfikacji **przelot samolotów niemieckich przez terytorjum polskie i odwrotnie nie będzie już wymagać specjalnego zezwolenia,** wreszcie, w związku z zawarciem powyższej umowy, przewidzianem jest, że **już przed jej ratyfikacją niemieckie samoloty będą miały prawo przelotu przez polskie terytorjum** na już eksploatowanych linjach lotniczych: Berlin—Gdańsk oraz Berlin—Królewiec, zarówno jak samoloty polskie na również już eksploatowanych linjach Poznań—Katowice i Poznań—Warszawa.

Prawo przelotu samolotów państw obcych

Minister Komunikacji wydał rozporządzenie o prawie przelotu statków powietrznych państw obcych nad terytorjum Polski. Bez przepustek przelatywać mogą nad Polską samoloty **sportowe i myśliwskie w myśl konwencji z roku 1919.** Wszystkie inne samoloty zagraniczne zaopatrzone muszą być w przepustki lub też pozwolenia dyplomatyczne. W wypadku nieposiadania tych dokumentów mają władze polskie prawo aresztowania statków powietrznych.

Wkrótce też prawdopodobnie opracowane zostanie rozporządzenie o ustanowieniu **policji lotniczej,** która pilnować będzie, m. in. „ruchu“ na podniebnych szlakach.

Kongres poświęcony budowie mieszkań robotniczych.

W połowie września b. r. odbędzie się w Rzymie doroczny kongres Międzynarodowego Związku Rozbudowy miast z siedzibą w Londynie. Na porządku dziennym tegorocznego kongresu znajdują się m. in. dwie ważne sprawy: **finansowania budowy mieszkań dla inteligencji i ludności robotniczej,** a w związku z tem budowy domów grupowych oraz rozbudowy starych miast historycznych z zachowaniem ich zabytkowego charakteru. W związku z tem w najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie w magistracie zjazd polskich delegatów dla ustalenia rodzaju i formy wystąpienia na zjeździe przedstawicieli polskich miast.

Na zjazd ten ma wyjechać również delegacja Krakowa, która opracuje specjalny referat.

5 MILJ. ZŁ. NA RUCH BUDOWLANY.

Ministerstwo skarbu przeznaczyło na fundusz ruchu budowlanego w miesiącu **sierpniu i wrześniu kwotę 5 miljonów złotych.**

Dolar zniżkuje.

Akcje w zaniedbaniu.

Na giełdzie akcyjnej ruch **znów zamarł, tak,** że przedmiotem tranzakcji był wczoraj tylko Zieleniewski i to kupowany w drobnych ilościach po kursie 116 zł. Inne ackje w zupełnem zaniedbaniu, podobnie jak papiery procentowe. Wymieniano tylko dolarówkę, za którą żądano 60.50 zł.

Natomiast w walutach tendencja zniżkowa. Kurs dolara gotówkowego spadł w prywatnych obrotach **do 8.86½—8.87½ zł., przy 8.89½—8.90½ zł. za czeki.**

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Belgja 124.00, 124.31, 123.69; Holandja 237.40, 238.00, 236.80; Londyn 43.22¾, 43.33½, 43.12; Paryż 34.89½, 34.98, 34.81; Praga 26.41½, 26.40½, 26.47, 26.34; Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17; Włochy 46.65, 46.77, 46.53; Budapeszt 155.58, 155.98, 155.18; Marka niemiecka 212.30.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Polski 166, 166¾ — Bank Tow. Spółdzielczych 90 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Węgiel 65 — Norblin 139½ — Starachowice 27½, 27¾.

Pożyczki 4% inwestycyjna 118, 117¾, 119 — 5% dolarowa 66¾ — 5% konwersyjna 48¼, 48½ — 7% stabilizacyjna 91½ — 10% kolejowa 102½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.34, Londyn 25.19 3/8, Nowy Jork 5.19.72½, Belgja 72.23, Włochy 27.17½, Hiszpanja 76.55, Holandja 208.20, Berlin 123.75, Wiedeń 73.17, Sztokholm 139.17½, Oslo 138.35, Kopenhaga 138.27½, Sofja 3.76, Praga 15.39¼, Warszawa 58.27½, Budapeszt 90.70½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.48, Bukareszt 3.08½, Helsingfors 13.06, Buenos Aires 217.87½.

Zboże zniżkuje.

Na rynku zbożowym tendencja zniżkowa. Wczorajsza giełda zbożowa w Krakowie zanotowała następujące ceny:

Pszenica nowa dworska 44—45, pszenica nowa targowa 41—42, żyto krajowe stare 28—29, żyto krajowe nowe 25.50—26, owies dworski stary 26—27, owies targowy nowy 21—22, jęczmień na krupy stary 26—27, mąka pszenna krakowska 45% 78½—79, mąka pszenna grysikowa 80—81, mąka pszenna 65% 75—76, mąka żytnia krakowska 70% 42—43, mąka żytnia poznańska 70% 43.50—44.56 zł.

Radjo.

Niedziela 1 września.

Kraków (312.8). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 11.45 Transmisja z Poznania; 11.56 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Odczyt p. t.: „Dobór odmian zbóż do siewu“; 16.40 „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja z Warszawy; 18.35 Odczyt p. t.: „Pieśniarz ziemi cieszyńskiej Jan Kubisz (1848—1929)“; 19 Rozmaitości, komunikat sportowy i inne, program na dzień następny; 19.20 Odczyt p. t.: „Poprzednicy medjumistów“; 19.50 Transmisja z Poznania; Po operze transmisja komunikat z Warszawy; 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Warszawy.

Warszawa (1411.7). G. 10.15 Nabożeństwo z Bazyliki Wileńskiej; 11.45 Komunkaty z Powsz. Wystawy Kraj. w Poznaniu; 11.56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorologiczny; 15 Muzyka płyt gramofonowych; 15.56 Komunikaty przygodne; 16 „Wędrówki młodego rolnika“; 16.20 „Pilne roboty jesienne“; 16.40 „Co robić w tym czasie w ogrodzie warzywnym“; 17 Transmisja z Agrikoli III-go meczu lekokatletycznego Czechosłowacja—Polska; 17.45 Muzyka polska: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej; 18.35 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 „Jak doszli do bogactwa sławni miljonerzy amerykańscy“; 19.50 Transmisja z Opery Poznańskiej. — Opera „Hrabina“ Moniuszki;

Katowice (408.7). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewnikach-Ligocie (Śląsk); 11.45 Komunikaty Powsz. Wystawy Kraj.; 11.56 Sygnał czasu; 16 Transmisja z Warszawy; 16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“; 16.40 Odczyt z działu: „Rolnictwo“ p. t.: „O raku ziemniaczanym“; 17 Transmisja z Warszawy; 17.45 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie; 18.35 Transmisja z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.26 Odczyt z cyklu: „Impresje włoskie‘ p. t.: „Okolice Rzymu“; 19.50 Transmisja z Poznania; Po operze komunikat meteorologiczny i PAT. z Warszawy, oraz komunikaty sportowe; 22.45 Transmisja z Warszawy.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Rozwiązanie Rad miejskich.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Pod przewodnictwem wojewody p. Twardo odbyło się dziś posiedzenie wydziału wojewódzkiego. Wśród ważniejszych decyzyj wymienić należy postanowienie o rozwiązaniu rad miejskich w Sochaczewie i Mszczonowie pod Warszawą.

WBREW POPRZEDNIM ZOBOWIĄZANIOM.
Woldemaras uchyla się od wymiany więźniów polskich.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Woldemaras przesłały na ręce prezesa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża telegram, w którym wyjaśnia, że sprawa więźniów-Polaków na Litwie nie może być przychylnie załatwiona, ponieważ chodzi o szpiegów, obywateli litewskich. Zaznaczyć należy, że w więzieniach litewskich znajduje się obecnie przeszło 150 Polaków, w tem również kobiety i małoletni.

BANKOWCY SZWAJCARSCY ZWIEDZAJĄ POLSKĘ.

Warszawa. 30 8. (PAT.) Dziś o godz. 7.20 wyjechała do Łodzi wycieczka przedstawicieli banków szwajcarskich, której towarzyszy sekretarz poselstwa polskiego w Bernie p. Skowroński. Po zwiedzeniu Łodzi bankierzy szwajcarscy udadzą się do Katowic, a następnie do Krakowa.

SENSACJA W ŻYDOWSKIM ŚWIECIE WARSZAWY.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Niezwykłą sensację przeżywają dziś żydzi Warszawy. Rzecz cała według relacji naszego korespondenta przedstawia się następująco.

Na ulicy Targowej 45 w podwórzu w oficynie na pierwszem piętrze mieści się bóżnica Szai Szapiro. Przed dwoma tygodniami zjawił się w niej poraz pierwszy na modlitwie jakiś żebrak w łachmanach, starzec 82-letni. Nikt nie wiedział skąd przybył i kim jest. Dopiero w kilka dni potem dowiedziano się, że ma on siostrę Baile Sieman na Lubelskiej, którą pozby ła się do z domu. Dziś o godz. 10 rano mieszkańcy domu przy ul. Targowej 45 zostali zaalarmowani niezwykłem poruszeniem w bóżnicy. Po bliższem zbadaniu okazało się, że w bóżnicy zmarł nagle ów nieznany żebrak. Gdy prócz hałasu dały się słyszeć odgłosy bójki, wezwał ktoś policji. Okazało się, że zmarym żebrakiem był rabin palestyński Abe Mordhej-Rozental. Modlący się z nim żydzi rozerwali na nim całe ubranie i obrabowali go. W chałacie i bieliźnie zmarłego zaszyta była znaczna suma w dolarach i funtach. Twierdzą, że Abe Rozental miał przy sobie 30.000 dolarów i 5.000 funtów szterlingów. Wstępne dochodzenia ustaliły, że zmarły rabin przybył z Palestyny.

—o—

Uznanie Ameryki dla P. W. K.

Nowy Jork, 30. 8. (PAT). Prasa amerykańska w ostanich kilku tygodniach zajmować się zaczęła Polską, a szczególnie wystawą w Poznaniu. Po doskonałej korespondencji w „New. Herald Tribune“, ukazała się w „Evening World“ serja korespondencji Milforda Wespa. W jednej z nich autor sławi wystawę poznańską, jako jedną z najciekawszych jakie kiedykolwiek widział i szczegółowo opisuje urządzenie wystawy, wymownie ilustrującej olbrzymi rozwój Polski w ostatnich 10ciu latach.

Na drodze do reformy konstytucji w Austrji.

Wiedeń, 30. 8. (PAT). Komisja wykonawcza Landsbundu zebrała się dzisiaj we Wiedniu na posiedzenie, na którem zakończono obrady dotyczące zainicjowania akcji reformy konstytucji. Uchwały tego zgromadzenia zostały dzisiaj po południu przedłożone kanclerzowi Austrji.

Po zamknięciu kroniki.

Znowu defekt w Elektrowni krakowskiej.

Wczoraj po godz. 7 wieczór nastąpił defekt regulatora w starszej turbinie Elektrowni, skutkiem czego w trzech dzielnicach zgasło światło, a wozy tramwajowe stanęły w całem mieście. Po godzinnej przerwie lampy lukowe odzyskały prąd, a w czasie od 8—9 wieczór ruszyły tramwaje.

WPADŁ POD TRAMWAJ

w ul. Starowiślnej Jan Bulka, l. 29, ślusarz i doznał głębokiej rany na czole, zdarcia naskórka na całej niemal twarzy i silnego stłuczenia ramienia. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

Rozbieżne wrażenia kompromisu haskiego

Z ULGĄ ALE BEZ ENTUZJAZMU.

Rzym. 30 8. (PAT.) Osiągnięcie porozumienia w Hadze zostało przyjęte we Włoszech z ulgą, ale bez wybuchów radości. Sfery polityczne jednomyślnie stwierdzają, że porozumienie umożliwione zostało jedynie dzięki maksymalnej dobrej woli państw sojuszniczych, które wobec uporu Anglji, nie chcąc doprowadzić do rozbicia rokowań, poczyniły duże ustępstwa.

WAŻNY SUKCES: KOŃCOWA SOLIDARNOŚĆ.

Haga. 30 8. (PAT.) Jeden z wybitnych członków delegacji francuskiej oświadczył przedstawicielowi Agencji Havasa, że sukces trudnych rokowań haskich posiada przedewszystkiem znaczenie moralne i że odbije się to korzystnie na sprawie pokoju. Dokonaliśmy naszego podstawowego zadania, a mianowicie przyjęcia przez wszystkie państwa planu Younga. Konferencja zakończyła się manifestacją solidarności. Dawne sojusze nie nie ucierpiały w dyskusji. Konferencja zbliżyła jeszcze bardziej narody Europy.

Paryż. 30 8. (PAT.) Dzienniki żywo omawiają osiągnięcie w Hadze porozumienie, przypominające, iż stwarza ono pomyślne odprężenie.

DLA LONDYNU OSTATECZNA LIKWIDACJA WOJNY.

Londyn. 30 8. (PAT.) Cała prasa londyńska wyraża dzisiaj rano wielką radość z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań haskich, twierdząc, że ewakuacja Nadrenji oznacza ostateczną likwidację wojny. Dzienniki zaznaczają, że obecnie utorowana jest w Genewie droga do dalszych kroków w zakresie stabilizacji pokoju i zapowiadają w tej sprawie programową mowę Mac Donalda w Genewie na wtorek lub środę, przy oświadczeniu zgody Anglji na klauzulę fakultatywną w sprawie statutu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości. Dzienniki podnoszą jednogłośnie zasługi Snowdena i Hendersona. Powrót Snowdena do Londynu nastąpi w niedzielę rano. Przygotowuje się wielkie manifestacyjne przyjęcia najpopularniejszego dziś człowieka w Anglji.

DLA BERLINA — ENTENTA PRZESTAŁA ISTNIEĆ.

Berlin, 30. 8. (PAT). Dzisiejsze dzienniki berlińskie donoszą z Hagi o osiągnięciu porozumienia w sprawach finansowych we wczorajszych obradach 5-ciu państw. W związku z tem socjalistyczny „Vorwärts“ pisze: „konferencja haska kończy się dzisiaj, przynosi zaś następujące wyniki: plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 września, terytorjum okupowane zostanie ewakuowane, ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca r. przyszłego. Ententa przestała istnieć. Wynik konferencji haskiej otwiera nowy rozdział w historji europejskiej, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz międzynarodówka socjalistyczna znajduje się wobec wielkiego zadania“. „Voss. Ztg.“ oświadcza, że przez osiągnięcie porozumienia w sprawach finansowych zadanie konferencji haskiej zostało wypełnione i konferencja doprowadzona do wyniku pomyślnego. Centrowa „Germania“ stwierdza, iż z bolesnem zdumieniem dowiaduje się o koncesjach poczynionych przez Niemcy, jednakże ich nie odrzuca. Po wszystkich zastrzeżeniach w stosunku do planu Younga, dziennik uważa go za środek odzyskania terytorjalnej suwerenności Niemiec, przez co przywrócenie równouprawnienia Niemiec uczyni wielki krok naprzód.

Konferencja haska jest niepopularna w Paryżu.

Jak z Paryża donoszą, policja tamtejsza zwróciła się do kierowników kin z prośbą o usunięcie z filmów wszelkich zdjęć, odnoszących się do ostatniej konferencji w Hadze. Prośbę swoją motywuje policja obawą, by zdjęcia te nie wywołały sprzeciwów ze strony publiczności.

Zobowiązania Niemiec.

Haga. 30 8. (PAT.) W ramach osiągniętego porozumienia Niemcy zgadzają się niczego nie żądać z nadwyżki planu Davesa, przyjmują zmiany w podziale bezwarunkowych rat rocznych, przewidzianych w planie Younga, zobowiązują się płacić na rachunek tej nadwyżki 69 milj. marek złotych, pobranych zgodnie z planem Dawesa tytułem dochodów kolei żelaznych za miesiąc sierpień: Dla pokrycia kosztów okupacji utworzony będzie wspólny fundusz w wysokości 60 milj., przyczem Niemcy wpłacić mają połowę tej sumy.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE.

Berlin. 30 8. (PAT.) Biuro Wolffa donosi w depeszy z Hagi, iż w sprawie świadczeń rzeczowych przewidziane jest, że reeksport będzie w każdej formie zabroniony. W wypadku moratorjum niemieckie świadczenia rzeczowe uzależnione będą od zgody międzynarodowego banku reparacyjnego, którego specjalna komisja zdecyduje o rozmiarach dopuszczalnych świadczeń rzeczowych. Zamiast zmniejszających się świadczeń rzeczowych niemieckich na rzecz Włoch ustanowiona będzie odpowiadająca im w swej wartości ogólnej kwota rocznа, która początkowo przewiduje zmniejszenie niemieckich dostaw węglowych o mniejwięcej półtora miljona ton. Ogólna kwota zostala jednak utrzymana, gdyż Francja bierze na siebie czy to w formie dostaw węglowych, czy innych dostaw rzeczowych różnice, wynikające podczas zmniejszenia dostaw włoskich.

Protokuł o ewakuacji Nadrenji podpisany

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Dziś o godz. 12 w południe przedstawiciele Anglji, Belgji, Francji, Japonji, Niemiec i Włoch podpisali protokół w sprawie ewakuacji Nadrenji.

„Hr. Zeppelin“ wraca do Europy
w sobotę 31 sierpnia b. r.

Biuro Wolffa donosi z Lakehurst, że Zeppelin wylądował tam 29 sierpnia b. r. o godz. 1.14 według czasu środkowo-europejskiego. Podróż naokoło świata trwała 21 dni i 5 godzin. Komendant Zeppelina oświadczył po przybyciu, że Zeppelin wyrusza w drogę powrotną do Friedrichshafen w sobotę wieczorem od dowództwem kpt. Lehmanna. On sam pozostanie przez pewien czas w Stanach Zjednoczonych.

Prasa berlińska poświęca podróży „Zeppelina“ całe kolumny i liczne artykuły, podkreślając z wielką radością pomyślne zakończenie lotu dookoła świata. Dzienniki zajmują się szeroko planami na przyszłość, dotyczącemi ewentualnego zorganizowania transoceanicznych linij komunikacyjnych obsługiwanych przez „Zeppeliny“.

WYPADEK SAMOLOTU.

Z Wilna donoszą: W dniu 28 sierpnia b. r. na skutek defektu motoru, runął na lotnisku na Porubanku samolot ćwiczebny, prowadzony przez pilota Złotowa. Samolot został strzaskany, osada ocalała.

Szef policji — wodzem rabusiów.

Od pewnego czasu wzrosła niepomiernie liczba przestępstw w argentyńskiem mieście Rosario; w okolicy grasowała banda rabusiów, a wypadki wymuszenia były także na porządku dziennym. Cały szereg bogatych plantatorów otrzymywał listy z pogróżkami śmierci w wypadku niezłożenia przez nich wysokiego okupu. Wobec tego, że często gęsto dla wyraźniejszego podkreślenia treści listu posyłał ktoryś z bandytów kulę rewolwerową tuż koło głowy upatrzonej ofiary, — plantatorzy płacili rzezimieszkom olbrzymie sumy. Policja była wobec bandytów bezsilna, a szef jej komisarz Marcos Gomer z Arroyo oświadczył, że mimo wszelkich starań, nie może wykryć sprawców tych zbrodni. Wobec tego zwrócili się obywatele miasta Rosario wprost do rządu z prośbą o opiekę; władze centralne wysłały w wielkiej tajemnicy co najtęższych detektywów, by wyśledzili szajkę rabusiów. Już po upływie krótkiego czasu udało się im schwytać jednego z członków tej bandy, nazwiskiem Fernando Letorto, który wskazał następnie sześciu innych. Teraz dopiero okazało się, że komisarz Gomer był jednym z kierowników bandyckiej szajki. Komisarza tego aresztowano.

—o—

Amsterdam 30. 8. (PAT). Nowy rekord holenderski w sztafecie stylu dowolnego na 4×100 metrów dla panów, postawił klub „Hat-Klub“ w czasie 4:35,2.

Budapeszt 30. 8. (PAT). Inżynier Fischer, długoletni kierownik komisji zagranicznej węgierskiego związku piłkarskiego, oraz prezydent komitetu w sprawie puharu Europy środkowej, podał się do dymisji.

Pierwsze posiedzenie Rady Ligi.

Genewa, 30. 8. (PAT). Pierwsze publiczne posiedzenie Rady Ligi Naordów, które odbyło się pod przewodnictwem przedstawiciela Persji Ali Khana Foronghi, omawiało jedynie sprawy natury podrzędnej. W toku posiedzenia Dallton powiadomił zebranych, że delegacja angielska wystąpi na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ligi Narodów z wnioskiem, dotyczącym przy spieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów.

RADA MIĘDZYPARLAMENTARNĄ.

Genewa, 30. 8. (PAT). Dzisiaj rano pod przewodnictwem Buisson-a odbyło się posiedzenie rady międzyparlamentarnej. Wobec zaproszenia delegata angielskiego, rada zbierze się prawdopodobnie w roku przyszłym w Londynie.

MACDONALD W PAŹDZIERNIKU ODWIEDZI AMERYKĘ.

Londyn, (AW). Jak słychać projektowana wizyta angielskiego premjera Macdonalda w Ameryce, odbędzie się dopiero w połowie października.

ZA DOWCIP ZAPŁACIŁ ŁUNACZARSKI SWĄ TEKĄ.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Ustąpienie Łunaczarskiego ze stanowiska komisarza ludowego oświaty wywołało w kołach politycznych Moskwy ogromne wrażenie. Twierdzą, że do ustąpienia Łunaczarskiego przyczyniła się głównie okoliczność, iż zamieścił on w pierwszym numerze redagowanego przez siebie czasopisma „Sztuka“ karykaturę Stalina w otoczniu kobiet mahometańskich z podpisem „Mahomet w niebie“.

STRASZNA KATASTROFA AUTOMOBILOWA W MAROKKU.

Warszawa. 30 8. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą, że w okolicy Tlemcen w Marokku przełamał barjerę i spadł do głębokiego rowu autobus, wiozący 40 ludzi. Kilku zaledwie pasażerom udało się wyskoczyć w ostatniej chwili, natomiast 16 osób poniosło śmierć na miejscu. Piętnastu pasażerów jest ciężko rannych, w tem kilku bardzo ciężko. Szofer został zgnieciony doslownie na miazgę. Bliższych szczegółów brak.

NOWY RZĄD W FINLANDJI.

Długie przesilenie rządowe w Finlandji zakończyło się w dniu 17 sierpnia utworzeniem gabinetu p. Kallio. Nowy rząd opiera się o partję agrarjuszów i postępową. Mają one jednak w parlamencie razem zaledwie sześćdziesiąt kilka mandatów na ogólną liczbę 200. Gabinet p. Kallio będzie więc rządem mniejszości i będzie musiał szukać poparcia z jednej strony u szwedzkiej partji ludowej, a z drugiej strony — co się nam może wydać dziwnem — u komunistów.

Agrarjusze otrzymali misję utworzenia rządu dlatego, że przy wyborach, przeprowadzonych w lecie bież. roku, uzyskali największy przyrost głosów. Ale wyraźnego rozstrzygnięcia wybory nie przyniosły. Nadal istnieje sześć partyj, które tworząc różne, niezbyt i trwałe koalicje sprawują rządy.

W obecnym rządzie na 12 ministrów jest aż 7 takich, którzy zasiadali w poprzednim gabinecie. Między nimi jest minister spraw zagranicznym p. Procope, były poseł Finlandji w Warszawie i były przewodniczący na sesji Ligi Narodów. Można z tego wnosić, że polityka Finlandji zmianie nie ulegnie i będzie w stosunku do Polski przyjazna.

Różne wiadomości.

Berlin. (AW.) Z Szlezwigu donoszą, że w nocy dzisiejszej usiłowano dokonać zamachu na wiceprezydenta regencji Szlezwigu, Grünpega. Służąca znalazła w mieszkaniu maszynę piekielną. Zaalarmowana policja unieszkodliwiła wybuch.

Antwerpja. 30 8. (PAT). Wyleciała w powietrze fabryka materjałów wybuchowych. Dwie osoby poniosły śmierć.

Wiedeń 30. 8. (PAT). Wiedeński „Sport tageblatt“ donosi, że Nurmi, który przez kilka miesięcy nie brał udziału w żadnych zawodach, zamierza z początkiem września startować w przebiegu zawodów lekkoatletycznych w Polsce, Łotwie i Estonji.

Wiedeń, 30. 8. Według doniesień dzienników z Insbrucka, szalała wczoraj burza nad całym Tyrolem gwałtowna burza, która spowodowała przerwanie komunikacji kolejowej.

Budapeszt, 30. 8. (PAT). Dnia 1 września rozpoczyna się tutaj międzynarodowy turniej szachowy. Polska będzie reprezentowana przez Tartakowera i Przepiórkę.

SINTAIR I STEEMAN. 37

Tajemnica ogrodu zoologicznego.

— Myślę, że szampan wywołuje czkawkę i jeśli będę dalej dalej pił. jeśli będę... jeśli... Hep — zakończył Miette filozoficznie.

— Znalazł już pan, jak widzę, potwierdzenie mojej torji.

— To mi się zdarza... hep... czasem...

— Naprawdę?

— Nawet... hep... bar... bardzo często:: Naprzykład... hep... przepraszam...

— Nic nie szkodzi.

— Naprzykład... hep... naprzykład.. hep!

— Zaraz panu dam doskonały sposób: niech pan zatka uszy i wypije jednocześnie łyk wody.

— Pan.. hep.. żartuje.. Jak.. pan: hep:: chce... żebym trzymał ręce na uszach.. hep... i pił jednocześnie...

— Pomogę panu...

— Uff lepiej mi — skonstanował Miette — ale ja myślałem także o innych rzeczach.

— O czem?

— Myślałem, czem się pan zajmuje?

— Interesuje to pana?

— Interesuje mnie przez grzeczność, pan rozumie? Stawia mi pan szamp... hep... masz tobie znowu zaczyna...

Zatkaj pan uszy.

— Dziękuję, już przeszło.

— Nie chcę mieć przed panem tajemnic, panie Miette. Chce pan wiedzić co ja robię?

— Kradnę...

— Co?... hep...

— Znowu?

— Nic, nic, już przeszło... Co pan robi?

— Kradnę... Bo czemże jest życie? Jedną chwilą... A szczęście? Nie daje się ludziom za darmo... Więc kradnę je. Kradnę minuty szczęścia... kradnę wrażenia... Sam pan był łaskaw zauważyć przedtem już, że jestem poetą.

— Ha, ha, ha, poeta!... A ja myślałem!.. hep... kawalarz z pana!... hep... A ten Mużorski nie wychodzi mi z głowy... hep..

Cardet zawołał kelnera i uregulował rachunek. Przypomniawszy sobie nagle jakieś ważne spotkanie, pożegnał rozweselonego Miette'a, pozostawiając go na pastwę straszliwej czkawki, i zniknął.

— Dobranoc.. Hę?... kradnie!.. kawalarz ten Mużorski... Skąd mi się wziął Mużorski?... Przecież nazywa się Cardet...

Justyn Miette wybałuszył oczy i zbierał z trudem rozproszone myśli. Nagle zwalił się na kanapkę i zasnął odrazu, nieprzytomny z upicia.

— Ojejej! moja głowa! — jęknął Miette, chwytając się rękami za skronie.

Spojrzał wokoło i zdębiał.

Dopiero po chwili spostrzegł, że siedzi na ogomnej niskiej pryczy, naprzeciw, przez zakratowane okno, sączy się posępny, szary dzień, rzucając mętne światło na brudne mury sali, w której rogu zniszczone i poszarpane drzwi wskazują czarną czeluść korytarza.

Wokoło Miette'a chrapali ludzie, rozłożeni na siennikach. Mdły zapach stęchlizny mieszał się z zapachem potu i zatruwał do reszty zimne powietrze.

Obok Miette'a, jakieś kosmate indywidjum, dłubiąc posępnie w nosie, oglądało uważnie swój duży palec u nogi, wyłażący z podartej i pocerowanej skarpetki.

— Co to jest? — nieprzytomnie wybełkotał Miette.

— Dziura — odpowiedział rozczochrany osobnik.

— Nie, ja nie o tem. Pytam się, gdzie jesteśmy?

— Nie wiesz, gdzie jesteś? Ha, ha, ha, on nie wie gdzie jest?

— Cicho! — dało się słyszeć z różnych kątów.

Kosmaty towarzysz zniżył głos.

— Nie wiesz, gdzie jesteś? Co mi zawracasz kontramarę?

— Ależ wcale nie żartuję.

— Toś ty może jeszcze nigdy nie siedział w pace?

— Jakto?

— Przecież w pace jesteś.

— Nie rozumiem.

— Jak cię tu przywieźli, tom ryczał ze śmiechu, aż mnie kolka ścisnęła.

— Czemu?

— Chyba nigdy nie widziałem takiego zalanego gościa jak ty.

Pijany byłem?

— I jak.

Tłumiąc śmiech, rozczochraniec położył się z powrotem na pryczy. Siedząc w kucki na swoim sienniku, Miette z natężeniem zbierał skrawki wspomnień wczorajszego wieczoru. Pomału wypływało mu w pamieci wspomnienie z kawiarni „la Scala“. W myślach zobaczył dobrodusznego Pitje, aktorów, swojego amfitrjona Cardet'a, który niewiadomo dlaczego pomylił mu się z Mużorskim. I nagle pękła zasłona, zaciemniająca mózg...

— Boże mój, przecież to był Mużorski.

Nieszczęśliwy pomocnik najświetniejszego detektywa, zwalił się na siennik, szlochając rozpaczliwie.

Wyczerpany płaczem, Miette zasnął.

Brutalny głos postawił go na nogi:

— Hej, ty tam, wstawaj!... na kawę!

Nie było to wcale zaproszenie na śniada nie do jakiejś zacisznej kawiarenki, lecz wezwanie do odebrania z kuchni rannej porcji gorącego płynu, najniesłuszniej nazwanego kawą.

Naokoło Miette'a podnosiły się z sienników, drapiąc się i przeciągając, obszarpane postaci różnych obieżyświatów, spędzających noc w areszcie w braku innego lokalu. Miette westchnął głęboko, przesunął dłonią po zgorączkowanem czole i z rezygnacją podążył za obszarpanymi towarzyszami niedoli po wydeptanych schodach, których stopnie podziurawione były niemiłosiernie gwoździami grubych, podkutych butów, Stanął w ogonku przed okienkiem, za którem kucharz w wątpliwej czystości fartuchu rozlewał ową kawę w żelazne menażki. Jak wszyscy, dostał Miette swoją porcję brunatnego gorącego płynu i pajde czerstwego chleba, poczem wrócił do celi po tych samych schodach. Ponuro usiadł na samym brzeżku. Na myśl o szefie, ciarki przebiegły po skórze nieszczęśliwego Miette'a.

— Jestem shańbiony! — mruczał do siebie — shańbiony!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Eolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. P. Ferka.